Wypożyczanie pisma u sprzedawcy jest nadużyciem!

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, WTOREK 21 MARCA 1933 ROKU. | Nr. 80.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

Szkodliwy dla Polski plan Mussoliniego

Klub rzymski może się stać klubem wojny.

PARYŻ, 20.3. Dziś, po sumiennem przestudjowaniu sytuacji, nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że zarówno rozmowy rzymskie, jak i gorączkowa działalność dyplomacji zachodniej w ciągu ostatnich tygodni sprowadzą się do jednego wspólnego mianownika: rewizja.

Rewizja traktatów, rewizja granic i wraz z niemi rewizja całokształtu dotychczasowej polityki europejskiej.

Oto decyzje, powzięte w Rzymie, których urzeczywistnienie zależy już jakoby tylko od akcesu Francji.

Należy utworzyć klub pokoju — oświadczył Mac Donald — dziś jednak „Matin" stwierdza, że klub pokoju nie oznacza nic innego, jak klub rewizji traktatów pokojowych.

Relacje z rozmów rzymskich precyzują, że dzieło rewizji winno być dokonane przez cztery wielkie mocarstwa: Francję, Anglję, Włochy i Niemcy, mające hierachiczne pierwszeństwo nad małemi państwami, które winny podporządkować się dyrektywom wielkiej czwórki, jako odpowiedzialnej za pokój.

Konieczność podporządkowania tego jest tem oczywistsza, że odpowiedzialność za zakłócenie pokoju najczęściej spada na małe państwa.

Taki jest rezultat konferencji rzymskiej i taka jest podstawa porozumienia między Mac Donaldem i Mussolinim.

Teraz chodzi tylko o znalezienie formuły, któraby umożliwiła Francji przystąpienie do tego porozumienia. W tym celu Mac Donald z Simonem zatrzymają się w Paryżu we wtorek, żeby konferować z Daladierem i Paul - Boncourem. Również w tym celu — jak zapewnia „Paris Soir" — Mussolini postanowił zaprosić do Rzymu jednocześnie Daladiera i Hitlera.

Lecz cóż na to wszystko opinja francuska? Narazie zauważyć można tylko jej rozbicie, chwiejność, szukanie jakiegokolwiek punktu oparcia, którego żaden obóz nie dostrzega. Brak planu i zdecydowanej woli działania w obranym kierunku zdradzają także odpowiedzialne czynniki polityczne. Jedno jest pewne Oto, zwolennicy rewizjonizmu sieją panikę i alarmy, żeby zmusić rząd do ustępstw na rzecz rozbrojenia i rewizjonizmu.

Zwrócić przytem należy uwagę, że rewizjonistom nie wystarcza rewizjonizm, gdyż równolegle wysuwają zagadnienie rozbrojenia.

Nowy artykuł Georges Roux w sobotniej „Republique" zapewnia, że nikt niczego nie żąda od Francji, ani Włochy kolonji, ani Niemcy Alzacji. Francuskim posiadłościom terytorjalnym nie grozi absolutnie żadne niebezpieczeństwo. Wszystko, co Francja miała do stracenia w traktacie wersalskim, już straciła: odszkodowania, klauzule militarne, okupację Nadrenji etc. Francja tedy broni dziś wyłącznie cudzych interesów, interesów wątpliwej wartości, za które narażona jest i na katastrofę wojny i na izolację i pogorszenie sytuacji gospodarczej.

Ani materjalnie, ani też moralnie — kończy Roux — Francja nic nie ma do zyskania, broniąc potępionych przez wszystkich traktatów i dlatego francuska polityka zagraniczna, oparta na obronie traktatów, prowadzi wprost do wojny.

Dyrektorjat czterech wielkich państw, którego podwaliny założono w Rzymie, idzie właśnie po myśli sprzecznych z moralnością wywodów Georges Roux, poniewierających całkowicie interesami sojuszników Francji.

Francję ogarnął strach przed możliwością wojny. Psychoza odosobnienia spędza jej sen z powiek.

Z tym stanem ducha winna liczyć się opinja polska, pierwsza zagrożona, jak to wynika z relacji ajencji Reutera, opiewającej, że jednym z punktów rozmów rzymskich było zajęcie stanowiska wobec możliwości zatargu polsko - niemieckiego.

PROJEKT MUSSOLINIEGO.

PARYŻ, 20.3. Według ostatnich informacji, projekt, jaki Mussolini przedstawił wczoraj Mac Donaldowi jest zatytułowany „Pakt polityczny porozumienia i współpracy między czterema mocarstwami zachodniemi". Projekt przewiduje pewnego rodzaju rozejm na okres 10-letni, w czasie którego kwestje sporne mają być załatwiane bez użycia szefa rządu włoskiego i zawiera jedynie kilka artykułów, składających się z pięciu stron pisma maszynowego. Projekt ten przewiduje głównie procedurę przyjaznego uregulowania między czterema mocarstwami, t.j. Francją, W. Brytanją, Włochami i Niemcami" zasadniczych kwestji, jakie mogą wypłynąć w bliższym lub dalszym czasie, procedurę opartą na układzie Lokarneńskim, pakcie Ligi Narodów, pakcie Briand — Kellog oraz deklaracji, jaką Mac Donald złożył ostatnio w Genewie. Poparcie gabinetu londyńskiego ma być zapewnione, lecz żadna decyzja nie będzie powzięta przed zbadaniem szczegółów projektu przez rząd francuski i niemiecki.

GŁOSY PRASY.

PARYŻ, 20.3. Omawiając plany Mussolinego, dotyczące współpracy 4 mocarstw zachodnich, francuskie koła polityczne podkreślają, że w Rzymie nie zapadły żadne definitywne uchwały. Ministrowie angielscy podczas swego pobytu w Paryżu będą mieli sposobność przestudjowania wraz z Daladierem i Paul Boncourem projektu włoskiego. Odprężenie w stosunkach francusko - włoskich będzie musiało pociągnąć za sobą zaniechanie stałej współpracy Włoch z Niemcami przeciwko Francji. Dzienniki prawicowe ustosunkowują się ujemnie do projektu, który, ich zdaniem, osłabia zobowiązania Francji wobec innych państw.

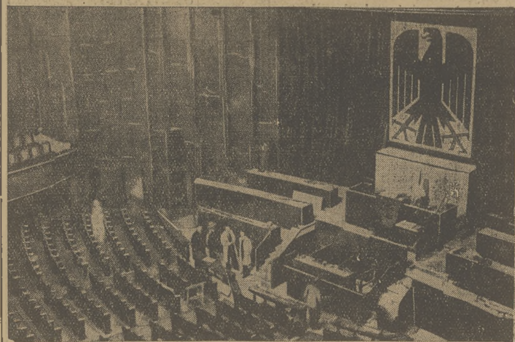
Pertinax pisze w „Echo de Paris", że układy zawarte przez Francję z Polską i państwami Małej Ententy zabraniają jej przystąpienie do klubu rzymskiego, który zamiast być klubem pokoju, będzie w rzeczywistości klubem wojny.

„Journal" stwierdza, że plan rzymski prowadzi najpierw do rozbrojenia a następnie do rewizji traktatów.

„Petit Parisien" zaznacza, że projekt włoski odsuwa szereg państwa. m. in. Małą Ententę od udziału w pracy nad konsolidacją pokoju.

MAC DONALD U OJCA ŚW.

RZYM, 20.3. Ojciec św. przyjął premjera Mac Donalda oraz ministra spraw zagranicznych sir Johna Simona na audjencji prywatnej, która trwała 35 minut. Jak wiadomo, stosunki pomiędzy Anglją a Watykanem były w ciągu ostatnich lat naprężone z powodu konfliktu w sprawie stanowiska duchowieństwa katolickiego wobec prowincjonalnego rządu maltańskiego. Jak donoszą z kół miarodajnych, podczas dzisiejszej audjencji ministrów angielskich u Ojca św. nie było mowy o konflikcie maltańskim.



Sala operowa w Berlinie, gdzie odbywać się będą posiedzenia Reichstagu.

Rozporządzenie wykowacze

DO USTAWY AKADEMICKIEJ.

WARSZAWA, 20.3 (Tel. wł.). Ministerstwo oświecenia czyni przygotowania do wydania rozporządzeń wykonawczych do nowej ustawy o szkołach akademickich. Rozporządzenia te ukażą się przed końcem bieżącego roku akademickiego.

W Warszawie doszło do manifestacji na terenie politechniki, uniwersytetu i wyższej szkoły gospodarstwa. Kilku studentów aresztowano.

Morderca Czermaka

ZGINĄŁ NA FOTELU ELEKTRYCZNEM.

CHICAGO, 20.3. Zangara dziś rano zasiadł na krześle elektrycznem, aby ponieść śmierć z tytułu zamachu na Roosevelta, podczas którego, jak wiadomo, śmiertelnie ranny został burmistrz Chicago, Czermak.

Morderca nie zgodził się na przyjęcie nikogo z osób, które przed śmiercią chciały go odwiedzić.

Uwolnienie

ANGIELSKICH INŻYNIERÓW.

MSKWA, 20.3. — Po ostatniej konferencji odbytej przez ambasadora angielskiego z przedstawicielami władz istnieje możliwość wypuszczenia czterech aresztowanych inżynierów angielskich na wolność za kaucja.

RZĄD HITLERA ZABRONIŁ

udział w manifestacji na rzecz pokoju.

GENEWA, 20.3. — W niedzielę odbyła się tu wielka manifestacja związków b. uczestników wojny, Fidacu i Ciamacu, na rzecz pokoju i rozbrojenia. W manifestacji uczestniczył przeszło 5.000 osób. Przewodniczył prezes Fidacu, gen. Górecki.

Zwraca uwagę, że na zjazd nie przybyli delgaci niemieckich związków, b. kombatantów, gdyż prezes ich, gen. Schöneih, został aresztowany, a delegacji rząd nie wydał paszportów.

Przyjęto rezolucję, domagającą się poszanowania traktatów równości prawnej dla wszystkich państw obowiązkowego arbitrażu bezpieczeństwa, rozbrojenia moralnego i materjalnego oraz sankcji prawnej przeciwko napastnikom. Delegacje amerykańskie i włoska powstrzymały się od głosowania. Rezolucje te wręczono dzisiaj przewodniczącemu konferencji rozbrojeniowej Hendersonowi

Rugowanie żydów

z urzędów i sądów.

BERLIN, 20.3. — Według doniesienia prasy dzisiejszej, nastąpić ma gremjalne usunięcie żydów z sądów śródmieścia stolicy.

BERLIN, 20.3. — W Sądownictwie pruskiem przygotowywane są wielkie zmiany, połączone z przenoszeniem lub usuwaniem sędziów żydów z ich dotychczasowych stanowisk. Zarządzenia te wydane zostały naskutek akcji podjętej przez „związek narodowo - socjalistycznych prawników".



Angielski premjer Mac Donald (na lewo) wita premjera francuskiego Daladiera, który przybył do Genewy na konferencję rozbrojeniową.

Znów na sali sądu w Krakowie

Zeznania kryminalisty i służącej-złodziejki.

KRAKÓW, 20.3. Dwunasty dzień procesu Gorgonowej rozpoczął się w jakichkolwiek innych warunkach. Sala rozpraw zmieniła swój wygląd, bowiem dla dziennikarzy zbudowano trzy rzędy ławek, robiące wrażenie szkoły.

ZEZNANIA „DETEKTYWA".

Pierwszym świadkiem, jakiego dziś przesłuchano, był osławiony detektyw z Tarnowskich Gór, Halemba, sprowadzony pod eskortą policyjną z Poznania. Jest to mężczyzna w średnim wieku o nieciekawym wyrazie twarzy. Od kilku miesięcy poznaje przymusowo urządzenia więzienne w Poznaniu, aresztowany po zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec.

Wchodzi na salę pod eskortą policyjną i odrazu zaznacza, że może nie pamiętać wielu szczegółów.

Mówi, że otrzymał list z banknotem 100-złotowym, wzywający go do przyjazdu z Tarnowskich Gór do Lwowa. Na dworcu, stojąc w oknie przedziału, dawał umówione znaki białą chusteczką i wówczas podeszły do niego na peronie dwie panie. Taksówką przybyło z przed dworca przed jakiś wysoki dom i tam w pokoju oskarżona, którą nazywa Gorgonową, z początku zaczęła zapytywać o stosunki na Śląsku, a wreszcie przeszła do właściwej sprawy mówiąc, iż wie, że wezwany jest detektywem i czy może podjąć się doprowadzenia jakiejś dziewczynki do zniewolenia. Na pytanie, czy będzie to łatwo odpowiedzieć miała: „To moja rzecz, ciężko nie będzie, tylko ja muszę to widzieć". Świadek po dłuższym czasie powiedział, że jest to nieodpowiednie dla niego. Uczęstowano go zakąskami, wódeczką i wieczorem zaprowadzono do teatru i restauracji i powrócił do Tarnowskich Gór z tem że za kilka dni otrzyma list z zapytaniem, czy się zgadza.

POZNAŁ GORGONOWĄ.

Listu tego nie otrzymał, zato po nowym roku zobaczył w piśmie „Detektyw" fotografję Gorgonowej. Odrazu powiedział, że zna Gorgonową i zwrócił się do sędziego śledczego z zeznaniami.

Później wezwany został przez sędziego Kulczyckiego i po przyjeździe do Lwowa oświadczył gotowość poszukania tego domu, w którym nastąpiło spotkanie z nieznajomemi kobietami. Wprawdzie aplikant obiecał oprowadzić świadka po Lwowie, ale sędzia nie zgodził się na to.

W czasie bytności Halemby we Lwowie, do żony jego w Tarnowskich Górach przybyła jakaś pani, którą z opisu poznał jako tę niewiastę, która razem z Gorgonową oczekiwała na niego na dworcu lwowskim. Zaczęła ona wypytywać Halembową, gdzie jest jej mąż i czy nie udał się czasem do sędziego śledczego składać zeznania.

Świadek mówi, że później był w Niemczech i żona jego posiada korespondencję listowną, dotyczącą sprawy, ale ponieważ zgłosił się do sądu nie z wolnej stopy, ale z więzienia, korespondencji tej przedstawić nie może.

„USTAWA CHRONI ŻONATYCH".

Na pytania przewodniczącego dodaje, że Gorgonowa zaznaczyła, że ma jakiś środek, chyba środek nasenny, który mógłby ułatwić Halembie zadanie.

— Czy mówiła coś o wynagrodzeniu?

— Nie.

— A pan nie mówił, że taka rzecz musi coś kosztować?

Nieoczekiwana odpowiedź świadka wywołała poruszenie:

— Nie mogę powiedzieć, powołuję się na ustawę, jestem żonatym człowiekiem.

— Na jaką ustawę? O co panu chodzi? Czy może pan tam coś robił w tej sprawie?

— Ustawa chroni żonatych.

Na dalsze pytania przewodniczącego czy nie naturalniej było, żeby Halemba dał listowne odpowiedź owym kobietom na ich propozycję, odpowiada, że to one musiały się do niego zwrócić, gdyż on nie miał ich adresu.

POZNAJE GORGONOWĄ.

— Czy poznaje pan Gorgonową?

Świadek jednym rzutem oka spogląda na siedzącą oskarżoną i mówi:

— Poznaję. Teraz wygląda szczupło.

Przew.: — Rzeczywiście na fotografji w „Detektywie" p. Gorgonowa lepiej wyglądała.

Przew.: — Ile razy pan widział Gorgonową?

— Widziałem ją jeszcze we Lwowie na rozprawie.

— A ile razy był karany i za co?

— Kilkakrotnie, nie mogę pamiętać, za co, kiedy i jak.

PRZESZŁOŚĆ DETEKTYWA.

Następnie świadkowi zaczyna zadawać pytania obrońca. Pyta, jakie ma wykształcenie.

— 8 klas.

— Co pan robił po ukończeniu 8 klas?

Św.: — Wysoki sądzie, to pytanie proszę uchylić. Ja jestem tutaj świadkiem nie poto, żebym zdawał relację obrońcy.

Gdy w ten sam sposób Halemba odpowiada na dalsze pytania, czy służył w wojsku i co później robił, adw. **Woźniakowski** zwraca się do sądu:

— To nie są śmiechy, proszę o zastosowanie rygoru odpowiedzialności wobec świadka. Przecież sąd nie może pozwolić, żeby on robił kpiny z sądu.

Przew.: — A co my mu zrobimy? Przecież on już siedzi.

Ta wymiana zdań poskutkowała trochę jednak i Halemba odpowiada na późniejsze pytania, mówi, że służył w policji 6 miesięcy, — skąd został wydalony dyscyplinarnie za pobicie, służył na kolei, — skąd go usunięto z powodu sprawy honorowej. Wreszcie otworzył prywatne biuro detektywów pod Warszawą.

Obrońca: — Przecież Tarnowskie Góry nie są pod Warszawą?

— Ale ja tam dojeżdżałem.

Na pytanie obrony, czy prowadził w biurze swojem jakąś kartotekę, zapiski i czy może w jakiś sposób udowodnić, że istotnie działał w tej sprawie, odpowiada przecząco. Mówi tylko, że powinny być listy, pisane do niego, ale on nic bliżej nie wie, o tych listach, bo od lipca był tylko pięć minut w domu.

ZA CO SIEDZI W WIĘZIENIU!

Kapitalną odpowiedź dał Halemba adwokatowi, gdy ten pyta go, zaco siedzi w więzieniu:

— To jest tajemnica śledztwa, to jest sprawa sądu, nie wolno mi o tem mówić.

— A czy nie poprostu za szpiegostwo?

— Pod takim zarzutem.

— Czy był pan karany za to?...

Świadek, nie pozwalając obrońcy skończyć, przerywa:

— Nie.

— Czy za wymuszanie pieniędzy był pan karany?

— To jest w aktach.

— Ile razy pan siedział?

— Nie pamiętam.

— Przecież siedzenie każde pamięta się?

„NIE WOLNO POPEŁNIAĆ KRZYWOPRZYSIĘSTWA".

Obrońca robi ostatnią próbę. — Mówi do Halemby:

— Jaki pan jest, to już trudno, ale niech pan powie, kto pana nakłonił do takich zeznań. Tu jest Pan Jezus na krzyżu, niech pan się zreflektuje. Nie wolno popełniać krzywoprzysięstwa.

Taka uwaga nie robi jednak na Halembie żadnego wrażenia i jak poprzednio powtarza, że obowiązek skłonił go do zgłoszenia się w tej sprawie na świadka.

Obrońca: — Przecież my wiemy, że pan nie był we Lwowie, to jest pewne. Czy pan wszystkie sprawy załatwia, jak to, że jadąc z dworca autem, nie wie pan, na jaką ulicę i pod jaki numer?

— To było niemożliwe ustalić.

— Choć pan się skrył za tajemnicę świadka i tego w ustawie niema, niech pan powie, czy tam jakaś blondynka namawiała pana do stosunku, o czem pan dziś nie chce mówić?

Świadek żachnął się.

Sąd musiał mu odczytać akt, co brzmi: „Towarzyska Gorgonowej, jasna blondynka, odzywała się do mnie w czasie rozmowy z pewną propozycją i robiła na mnie wrażenie prostytutki, lecz ja nie chciałem mieć z nią stosunku".

SZANTAŻYSTA.

Następuje właściwa ilustracja Halemby. Sędzia czyta z aktu jego rejestr karny. Począwszy od 1916 r. systematycznie co pewien czas miał wyroki skazujące na kary więzienia za kradzież, usiłowanie zgwałcenia, oszustwo, zniewolenie, a policja w aktach dyscyplinarnych wydaje o nim opinję detektywa szantażysty.

Charakterystyczne, że choć to był świadek oskarżenia, prokurator nie stawia mu ani jednego pytania i Halemba wychodzi szybko, jakby uciekał z sali sądowej.

ZEZNANIA SŁUŻĄCEJ.

Następnie przesłuchał sąd służącą Bekerównę, która służyła u Zaremby od kwietnia do sierpnia 1931 r. Świadek składa niekorzystne dla Gorgonowej zeznania, ustalając, że słyszała kłótnie między Gorgonową a Zarembą, gdy Gorgonowa nazwała Zarembę „starym maciornikiem" i awantura skończyła się rękoczynami.

— Czy Gorgonowa podejrzewała Zarembę, że utrzymuje stosunki z innemi kobietami?

— Nie wiem.

— A czy mówiła, że wszystkich wymorduje? To musiało się od czegoś zacząć?

Świadek mówi ogólnikowo, że były różne przyczyny.

Znaczna część zeznań świadka dotyczy jedzenia. Bekerówna twierdzi, że Gorgonowa, choć dostawała dużo pieniędzy od Zaremby, nie wszystko wydawała i przez to jedzenie było złe. Wspomina też o odwiedzinach jakiegoś młodego pana u Gorgonowej, który zabawił parę godzin od południa do wieczora.

Wiemy, że to jest Apel.

Bekerówna podaje nowy, a sprzeczny z dotychczasowemi ustaleniami fakt, że dzieci Zaremby wyjechały do Rymanowa jedynie wskutek awantur, jakich ustawicznie były świadkami.

PRZEW.: — Przecież Rymanów to jest miejscowość kąpielowa, tam się nie jeździ tylko z powodu awantur.

Świadek mówi, że Lusia, wyjeżdżając, wydała polecenie odsyłania Zarembie wszystkich listów, jakie nadchodzą do Gorgonowej. W ten sposób Zaremba przejął jakiś list, co Gorgonowa miała wielką pretensję do Bekerówny i odgrażała się nawet Lusi.

PRZEW.: — A skąd się dowiedziała?

— Prawdopodobnie od ogrodnika.

— Ale nie rozumiem, dlaczego Lusi się odgrażała, że pani, to rozumiem.

Świadek wspomina jeszcze, że Gorgonowa przeklinała Lusię. Padają znane słowa: „Ty wstrętna małpo", „Pójdziesz za matką do Kulparkowa".

Wesołość wzbudza moment zeznań Bekerówny, gdy mówi ona, że Gorgonowa dzieciom kazała robić placki ziemniaczane, a sama jadła kiełbasę. Lusia nie miała pończoch i służąca musiała sama kupić je.

— A za co?

— Jak pan Zaremba dał mi pieniądze na wikt, to za to kupiłam Lusi pończochy.

Na pytanie, czy znała bieliznę Gorgonowej, Bekerówna podchodzi do stołu, na którym leżą dowody rzeczowe i przelicza koszule. Z temi koszulami są jakieś czary. Bekerówna zeznawała, że Gorgonowa miała 8 nocnych koszul, w sądzie jest 6, a ona zaznacza tylko, że brak seledynowej. Później znajduje i siódmą koszulę, lecz zato rachunek koszul powiększa się do 9. Widać z tego niedokładności.,

O psie „Luxie" wyraża się z uznaniem, że był bardzo ostry i szczekał, jak ktoś obcy wchodził.

Jeden z przysięgłych pyta się, czy do willi w Brzuchowicach przychodził Czajkowski, dr. Csala, albo jacyś koledzy do Lusi. Świadek zaprzecza.

Następują pytania prokuratora, Bekerówna dalej obciąża Gorgonową.

W OGNIU PYTAŃ.

Wreszcie świadka bierze w obroty adw. WOŹNIAKOWSKI. Co chwila następują rewelacje. Okazuje się przedewszystkiem, że Bekerówna razem z dziećmi przebywała tylko jeden tydzień i w ciągu tego czasu zauważyła, że kłótnie z Zarembą, odgrażanie się do Lusi, oraz złe żywienie.

PRZEW.: — Ona zeznaje rezolutnie.

OBR.: — O, to ja widzę, że jest bardzo rezolutna.

Bekerówna potwierdza pytanie obrońcy, że Zaremba, choć jadał to samo, co i wszyscy, nie skarżył się nigdy na kiepski wikt. Co do placków kartoflanych, o których Staś Zaremba zeznawał z taką niechęcią, że za często je dawano na kolację, wychodzi szczegół, że Lusia zrobiła awanturę, właśnie żądając placków, a Gorgonowa nie chciała dać na to szmalcu.

KRADZIEŻ KOSZULI.

Obrońca występuje dalej ostro przeciwko Bekerównie i zapowiada gotowość przedstawienia świadka, który ją ma skompromitować. Oto po odejściu od Zarembby na nowej służbie podczas sprawdzania bielizny znaleziono u niej dwie koszule z monogramami E. Z. (Elżbieta Zarembianka). Z tej służby odprawiono ją również za kradzież bielizny.

Obrońca dopytuje ją o owe dwie koszule, czy je zabrała, czy je dostała w prezencie. Świadek wykręca się.

PRZEW.: — Mniejsza o to, niech pani powie.

— Ja nie pamietam, może mi sama pani Gorgonowa podłożyła.

Natarczywie pytana, gdzie służyła po odejściu od Zaremby, podaje nazwisko Frydmana, a później, po usłyszeniu zarzutów z ust obrońcy, mówi, że to podczas służby u majora Garczyńskiego żona oficera ze złości na nią zrobiła awanturę o chusteczkę i znalazła ją wśród jej rzeczy.

ŚWIADEK PŁACZE.

Przy końcu zeznań Bekerówna wybucha płaczem, doprowadzona do tego rezultatem konfrontacji z Gorgonową, gdy obrońca zarzucał jej kradzież, za to rozkliwiła się wobec zarzutu Gorgonowej, że całe jej zeznania są jednem kłamstwem.

— To pani wszystko kłamie, to jest nieprawda, to jest kłamstwo bezczelne — mówi płacząc i wychodzi z tem na korytarz, w dalszym ciągu złorzecząc Gorgonowej i nazywając ją małpą.

Po przerwie, w czasie której Gorgonowa udała się do więzienia nakarmić dziecko, zeznaje artysta malarz Bielecki, znajomy Zaremby, u którego mieszkał. Jest on niechętnie usposobiony do Gorgonowej.

ROOSEVELT OPANOWAŁ
KRYZYS BANKOWY.

NEW-JORK, 20.3. — Jednym z najwymowniejszych dowodów, że kryzys bankowy w St. Zjednoczonych został w dużej mierze pokonany jest fakt, iż władze skarbowe pozwoliły na wywóz złota do Włoch. Ten transport złota wynosi przeszło 8.500.000 dolarów, a pochodzi ze zdeponowanych przez rządy europejskie w St. Zjednoczonych zapasów złota wynoszących ogółem 280 miljonów dolarów.

Zezwolenie to na wywóz jest pierwsze od czasu zastosowania szeregu ograniczeń dla banków w stosunkach międzynarodowych. Istnieje ewentualność, że później te zapasy złota państw obcych mogą być zamienione na baknoty.

UCIECZKA WŁOŚCIAN
Z KOLEKTYWOW.

RYGA, 20.3. Wczoraj ogłoszono nowy dekret rządu sowieckiego, wyznaczający nowe represje i kary na włościan, samowolnie opuszczających kolektywy rolne. W uzasadnieniu dekretu rząd sowiecki stwierdza, iż ucieczka włościan z kolektywów rolnych przybrała niepokojące rozmiary, wobec czego władze muszą przedsięwziąć nadzwyczajne środki, w celu utrzymania kolektywów rolnych. Samowolne opuszczenie kolektywu rolnego będzie karane nietylko więzieniem i robotami przymusowemi, lecz również konfiskatą całego majątku delikwenta. Większość opuszczających kolektywy rolne włościan udaje się do miast, w celu znalezienia pracy.

Kto wygrał na loterji?
WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj, w dziesiątym dniu ciągnienia 5 klasy 26-ej loterji państwowej, wygrane padły na następujące numery:

10.000 zł. — N-ry: 21907 48272 112497 132928

5.000 zł. — N-ry: 7699 34457 92956 134999+

2.000 zł. — N-ry: 13332 17583 32061 48133 52638 70316 84424 97997 104093 105345 106423 109471 114823 115138 116123 124210 134588.

1.000 zł. — N-ry: 5057+ 12101 12127 12611 23527 23651+ 28803 29381 34429 38689 39528 47040 53039 65554+ 65789+ 66137 68066 69578 77322 79002 80201+ 81980 85847 88323 90665 90904 96070 110123 118110 120216 123345 125047 125094 125104 129224 131295+ 136785 141917 145146 143587 147731.

Zwycięstwo
WOJSK BOLIWIJSKICH.

LA PAZ, 20.3. — Wojska boliwijskie odniosły na linji Campo Jordan stanowcze zwycięstwo nad wojskami paragwajskiemi. Paragwajczycy uciekają w dzikim popłochu.

PODRÓŻ RZYMSKA.

Podróż angielskiego premjera Mac Donalda i ministra spraw zagr. sir Johna Simona bezpośrednio po wniesieniu angielskiego planu rozbrojeniowego w Genewie wywołała powszechne wrażenie, ale zarazem bardzo różnorodne komentarze w prasie europejskiej. Przeważa wprawdzie opinja, że celem podróży rzymskiej przedstawicieli rządu angielskiego jest pozyskanie Mussoliniego dla tegoż planu i uratowanie w ten sposób konferencji rozbrojeniowej przed ostateczną katastrofą; przeciw tej opinji jednak podnoszą się głosy krytyczne wskazujące, że cel taki może być wysuwany tylko formalnie i że faktyczny powód zjazdu rzymskiego musi być inny. Wskazują one na to, że jeżeli Mac Donald chciał porozumieć się z Mussolinim w sprawie swego planu, to musiał to uczynić przed jego wniesieniem; rokowania z Włochami po postawieniu ich przed faktem dokonanym, niewiele mogłyby obiecywać rezultatów. Powtóre — powiadają — plan angielski ma na celu przedewszystkiem względy taktyczne: t. j. zyskanie na czasie i umożliwienie w ten sposób znalezienia jakiejś drogi wyjścia dla konferencji rozbrojeniowej. Ponieważ tak czy owak rozważany będzie po planie francuskim przeto taktyczny cel, przewleczenie sprawy i tak już jest osiągnięty. W opinji tej krytycznej wobec ogólnego poglądu na sprawę, wysuwa się raczej mniemanie, że celem podróży Mac Donalda jest porozumienie się z Włochami w bieżących aktualnych zagadnieniach polityki międzynarodowej, wytworzonych przez posunięcia Hitlera. Tem tłumaczy się między innemi pośpiech, z jakim przybył do Genewy premjer francuski Daladier, aby odbyć konferencję z Mac Donaldem przed jego wyjazdem do Rzymu.

Jeżeli prawdą jest, jak to twierdzi zresztą i pewna część prasy niemieckiej, że tematem rozmów rzymskich będzie sytuacja w Europie środkowej, to wskazywałoby to na rozpoczęcie przez mocarstwa zachodnie pewnej nieśmiałej zresztą ofenzywy dyplomatycznej, mającej wyrwać z rąk Hitlera inicjatywę, jaka dziś faktycznie znalazła się w jego ręku, o ile idzie o sytuację międzynarodową i która w dyplomacji, jak na wojnie daje prowadzącemu je znaczne szanse. Zaniepokojeniu mocarstw zachodnich rozmachem Hitlera towarzyszy bowiem, jak dotąd pewna bierna bezradność, ograniczająca się, poza papierowymi protestami, do wyczekiwania, w którą stronę zechce on uderzyć. Dopóki nie przejdą one do koncentracji, Hitler dysponować będzie bardzo znacznemi sukcesami na gruncie międzynarodowym.

Prasie niemieckiej brak też wyraźnej orjentacji co do sposobu, w jaki ustosunkuje się Mussolini wobec najbardziej aktualnego dziś w środkowej Europie zagadnienia, tj. sprawy austrjackiej. Trzeźwiejsza część opinji niemieckiej przestrzega przed braniem za dobrą monetę głosów wychodzących głównie z obozu narodowo - socjalistycznego, iż Mussolini gotów jest zgodzić się na Anschluss w jakiejkolwiek formie, nawet w formie oddania Hitlerowi władzy kanclerskiej w Austrji. Wskazuje ona na fakt, że Mussolini znajmował zawsze w sprawie Anschlussu zdecydowanie negatywne stanowisko i przypomina, że w obiegu jest dziś inna bardziej odpowiadająca Włochom koncepcja połączenia Austrji i Węgier, a jak chcą niektórzy i oderwanej od Jugosławji Chorwacji.

Jakkolwiek bądź nie ulega wątpliwości jedno, że rezultaty sukcesu Hitlera oraz niebezpieczeństwo austrjackie zrobiły dziś z Rzymu klucz sytuacji międzynarodowej. Któż bowiem dziś nie wybiera się do Mussoliniego. Po Mac Donaldzie i sir Simonie, ma tam być, jak zapowiadają, Hitler, a być może, że zostanie on uprzedzony przez Daladiera, o którego spotkaniu z Mussolinim coraz więcej się mówi. Nic dziwnego, że prasa włoska dobrze w tej mierze wyinstruowana określa chwilę obecną jako punkt zwrotny w sytuacji międzynarodowej. Czy będzie ona nim istotnie, to zależy oczywiście od wyniku konferencyj, ale to nie ulega wątpliwości, że szanse Włoch poszły ogromnie w górę i że postarają się one niewątpliwie o możliwie skuteczne wyzyskanie posiadanych atutów. Są jeszcze oczywiście pewne specjalne powody, które skłaniają premjera angielskiego do udania się do Rzymu dla naradzenia się, jak mówi, nad współpracą przy odbudowie świata, a w szczególności Europy. Oto polityka jego na gruncie genewskim wywołuje w Anglji oraz to poważniejsze zastrzeżenia, nie wyłączając ostatniego jego planu, który spotkał się z głosami ostrej krytyki. Uzyskanie jakiegokolwiek choćby formalnego tylko rozjaśnienia obecnej skomplikowanej sytuacji, byłoby w tych warunkach bardzo potrzebnym premjerowi angielskiemu sukcesem i to jest bodaj również jeden z ważnych powodów tak pospiesznego wyjazdu jego do Rzymu.

Sześciu nowomianowanych kardynałów podczas ostatniego konsystorza w Watykanie.

SPRAWA POMORZA
A PRASA HOLENDERSKA.

„De Maasbode", największy holenderski dziennik katolicki, ukazujący się w Rotterdamie, wydawany przez p. H. Knijpersa, wiceprezesa holenderskiego Związku Wydawców, stale umieszcza artykuły, przychylnie omawiające sprawy polskie. Zaznaczyć należy, iż sympatje „De Maasbode" i jego wydawcy do Polski datuje się nie od dziś — już podczas wojny „De Maasbode" stale drukował artykuły bardzo przychylne dla Polski.

Niedawno po powrocie p. Kuijpersa z podróży po Polsce, którą odbył jako gość i na zaproszenie Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, „De Maasbode" poświęcił całą stronę, bogato ilustrowaną wrażeniom swego wydawcy z kilkudniowego pobytu w Warszawie. W ostatnim zaś czasie w numerze 24.792 pismo to zamieściło na pierwszej stronie dłuższy artykuł o Gdańsku i o Pomorzu.

Nowy rząd hitlerowski — pisze autor tego artykułu — stara się wprowadzić sprawę „korytarza" pod obrady organizacyj międzynarodowych. Dążeniem Niemiec jest pozbawienie Polski wolnego dostępu do morza, przyznanego jej traktatem wersalskim i odebrania Polsce Pomorza — wielkiej prowincji, która oddawna do niej należy.

Autor artykułu podaje streszczenie nowowydanej książki K. Smogorzewskiego p. t. „La Pomeranie Polonaise", podkreślając specjalnie te ustępy, które omawiają polskość Pomorza, jego zgóry tysiącletnią przynależność do Polski, przerwaną tylko dwukrotnie od 1308 r. do 1454, kiedy Pomorze było pod władzą Zakonu Krzyżackiego, i od 1772 do 1920, kiedy było zabrane przez Prusy. Pomimo ostatniego zaboru ludność Pomorza pozostała w znakomitej większości polską. Ani jeden powiat, ani jedno miasto, ani jedna wieś z większością niemicką nie zostały Polsce przydzielone. Niemcy — kończy autor swój artykuł — dążą do przedstawienia siebie w roli pokrzywdzonych przez trakat wersalski. Dlatego też ukazanie się książki Smogorzewskiego, oświetlającej objektywnie zagadnienie Pomorza jest szczęśliwem zdarzeniem.

Artykuł ilustrowany jest fotografją Gdańskiego Ratusza z figurą króla Zygmunta Augusta na szczycie wieży.

Losy Żydów niemieckich
po zwycięstwie Hitlera.

Dr. J. Gotlib w „Hajncie" z 7 bm. zastanawia się nad tem, jaką drogą pójdzie polityka zewnętrzna i wewnętrzna rządu niemieckiego.

Programu własnego wewnętrznego Hitler właściwie nie ma i będzie musiał oprzeć się na wzorze Mussoliniego:

— Jeżeli mu uda się zorganizować faszystowskiemi metodami skołatane życie gospodarcze w Niemczech, jego władza zapewniona będzie na dłuższy czas, jeżeli nie — cale jego zwycięstwo będzie jedynie historycznym epizodem..

Swoje posunięcia na arenie polityki zagranicznej Hitler musi odłożyć:

— Jedno jest jasne. Hitler nie może rozpocząć od zewnętrzno - faszystowskiej akcji, o ile przedtem nie osiągnie żadnych wewnętrzno-politycznych zdobyczy. Nigdy partje nie zrobiły karjery na hasłach zewnętrzno-politycznych. I nawet jeżeli wysoko sięgały, rychło upadły, o ile nie mogły przezwyciężyć swoich wewnętrznych trudności...

W najbliższej przyszłości wojna nie jest przewidywana:

— Niebezpieczeństwo dla pokoju światowego ze strony hitleryzmu jeszcze dotąd nie jest dostatecznie dojrzałe i może się stać aktualne wówczas dopiero, gdy znacznie zredukuje się bezrobocie w Niemczech i kiedy wytwórczość i wymiana, praca i kapitał dojdą do równowagi...

Inaczej zupełnie wygląda na tem tle sytuacja żydostwa.

Zastanawia się nad tem Abraham Goldberg w „Hajncie" z 5 bm. Widzi on niebezpieczeństwo dla żydostwa światowego w tej sytuacji, jaką wytworzyły rządy Hitlera w Niemczech:

— Jest błędem mniemanie, że z wynikiem wyborów w dniu 5 bm. w Niemczech następuje rozstrzygnięcie również w położeniu żydostwa niemieckiego, tak zagrożonem.

Los żydów niemieckich decyduje o losie całego światowego żydostwa:

— Katastrofa żydostwa niemieckiego stanowi bezpośrednio i pośrednio katastrofę dla żydostwa światowego. W krajach, w których prowadzimy wzmożoną walkę o wykonanie naszych najelementarniejszych praw, słyszymy już głosy: „Siedźcie cicho, gdyż w Niemczech macie jeszcze gorzej..

Historja żydowska poucza, że żydzi na całym świecie muszą skupić swoją uwagę na tym odcinku frontu żydowskiego, który w danej chwili jest najbardziej zagrożony:

— Jak zawsze w historji, nasz instynkt samozachowawczy dyktuje nam, że my wszyscy, pomimo, że w różnych krajach rozproszenia może być nam źle, musimy rzucić się na miejsce najbardziej zagrożone...

Takiem miejscem są obecnie Niemcy:

— Tak napewno będzie również obecnie. Na długim żydowskim froncie w krajach rozproszenia takiem najwięcej zagrożononem miejscem, które równocześnie zagraża nam wszystkim, jest żydostwo niemieckie.

Z DNIA.

Westerplatte
W OŚWIETLENIU WŁOSKIEM.

Próbką wrażeń załatwienia sprawy Westerplatte w Genewie dnia 14 bm. od strony Włoch może być głos sprawozdawcy genewskiego wielkiego dziennika „Coriere della Sera" nr. 63:

—Zajście w Gdańsku, poważne także samo przez się, jako naruszenie traktatów ze strony państwa, które nie zna zasady ważniejszej niż nienaruszalność traktatów (tj. Polski), a jeszcze poważniejsze ze względu na chwilę obecną, zostało załatwione szybko w sposób jedynie możliwy.

Polska, przez usta swego ministra spraw zagran. p. Becka oznajmiła dzisiaj w Radzie Ligi Narodów, że natychmiast usunie tę setkę żołnierzy, wylądowanych tydzień temu na Westerplatte, celem ochrony amunicji, którą ma na tym małym półwyspie obszaru gdańskiego, w uzupełnieniu oddziału 80 ludzi który ma prawo utrzymywać tam wedle obowiązujących traktatów. Stwierdzenie porozumienia między stronami mogło nastąpić bez zbytecznych dyskusji. Sprawozdawca w tej sprawie, którym był brytyjski minister spr. zagr. Simon, mógł jedynie dojść do wniosku o niesłuszności stanowiska Polski. Nawet Francja była całkiem niezadowolona, że jej największa sojuszniczka zamiast sprowokowaną okazuje się prowokującą.

Wobec tego posiedzenie Rady, w obecności prezydenta Senatu w. m. Gdańska, p. Ziehma było szybkie i załatwiające sprawę... Zawiadomiony o zamiarach pojednawczych Polski p. Simon cofnął sprawozdanie, a przewodniczący dał głos p. Beckowi dla jego oświadczenia... (Tu pytanie p. Becka do p. Ziehma i odpowiedź)... Wtedy Beck oświadczył, że rząd polski postanowił zmniejszyć bezzwłocznie stan liczbowy straży amunicji, oraz że, powiększając go chwilowo, nie miał zamiaru stworzyć precedensu. Simon oświadczył, że cieszy się z oświadczenia polskiego, natchnionego dążeniem do pokoju, ale zaznaczył, że zyskałoby ono jeszcze, gdyby wycofanie żołnierzy zamiast bezzwłocznie było postanowione natychmiast. Także temu życzeniu Beck się poddał, oświadczając, że będzie działał w porozumieniu z wysokim komisarzem L. N. w Gdańsku...

Na temsamem posiedzeniu miała Polska małe pocieszenie w drugiej sprawie polsko-gdańskiej, dotyczącej policji portu w Gdańsku... Rada Ligi postanowiła, by dawny system tymczasowo trwał dalej aż obie strony znajdą zgodnie inny...

KAUCJA POS. BARLICKIEGO.

B. więzień brzeski pos. Barlicki zwrócił się do Sądu apelacyjnego w Warszawie z prośbą o zmniejszenie kaucji. Jak wiadomo, b. więźniowie brzescy przebywają obecnie na wolności za kaucją 10 tys. złotych. Sprawa zmniejszenia kaucji p. Barlickiemu była rozpatrywana na posiedzeniu gospodarczem sądu apelacyjnego, który załatwił ją przychylnie, zmniejszając p. Barlickiemu kaucję do sumy 1.500 zł.

NA FRONCIE GÓRNICZYM

Na Klimontowie i Mortimerze — demonstracyjny strajk.

Wczoraj minęło już 7 dni, jak robotnicy kopalni Klimontów przebywają w podziemiach, protestując w ten sposób przeciwko zapowiedzianemu zatopieniu kopalni.

W ciągu wczorajszego dnia do godziny 1 popoł. **robotnicy nie dawali o sobie znaku życia.** Dopiero dali sygnał popołudniu i wówczas opuszczono klatkę, którą wyjechał wkrótce chory robotnik.

Na kop. Mortimer strajkujący górnicy **zaklinowali klatkę wyciągową**, wskutek czego bez ich woli nie może nikt zjechać na dół. Delegata Bogdana, który zjechał rano do podziemi strajkujący zatrzymali. W ciągu dnia strajkujący nie przyjmowali pożywienia.

Wczoraj został proklamowany we wszystkich kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego **jednodniowy strajk demonstracyjny**, dla poparcia robotników kopalni Klimontów i Mortimer.

Na kopalni Czeladź rano zjechało do podziemi 695 robotników, jednakże nie pracowali oni. Strajkowali również wszyscy robotnicy powierzchni i warsztatów.

Strajkowali również wszyscy robotnicy kopalni Juljusz. Na niektórych kopalniach strajkowano częściowo. W kopalniach, na których były wczoraj świętówki, strajk proklamowano na dzisiaj.

Wczoraj rano w kościele zagórskim odbyła się **msza św. na intencję strajkujących górników w kopalniach Klimontów i Mortimer.** Na mszę przybyły licznie żony i dzieci strajkujących.

Podczas nabożeństwa rozległ się w kościele głośny płacz kobiet i dzieci.

Po nabożeństwie kobiety udały się przed domy, zamieszkałe przez przedstawicieli dyr. Sosnowieckiego Towarzystwa i wysłały delegację do żon dyrektorów Towarzystwa z prośbą o interwencję w sprawie mężów i ojców, przebywających w podziemiach kopalni.

Popołudniu do biura Sosnowieckiego Towarzystwa przybyła delegacja 3 robotników z Klimontwa (siedząca na dole) i 2 kobiety, która odbyła konferencję z dyrekcją.

Z wielu stron, a przedewszystkiem od najbardziej w tem zainteresowanych otrzymujemy zapytania, czy z chwilą zatopienia kopalni unieruchomioną zostanie ona na wieczne czasy. W tej kwestji zasięgnęliśmy opinji osób kompetentnych.

Okazuje się, że zatopienie kopalni **nie jest równoznaczne ze zniszczeniem jej nazawsze. Kopalnia może być odwodnioną**, a przy użyciu nowoczesnych środków technicznych, zastosowaniu urządzeń elektryfikacyjnych **nie przedstawia tak wielkich trudności, jak dawniej.**

W Zagłębiu już były wypadki odwadniania kopalni po ich zatopieniu. Takie zdarzenie miało miejsce na kopalni Saturn, przed kilkunastu laty, gdy po pożarze, kopalnia uległa zatopieniu i unieruchomiona była przez 6 miesięcy.

Jeżeli chodzi w tej chwili o konkretny wypadek z Klimontowem, to pamiętać trzeba, dlaczego dyrekcja zdecydowała się na zatopienie, a nie unieruchomienie, przy utrzymywaniu działania pomp. Oto, jak już wspomnialiśmy, koszt utrzymania działalności przestarzałego systemu pomp parowych oraz inne prace z tem związane **wynosiłyby miesięcznie 50 tysięcy złotych, rocznie 600 tysięcy zł.** W ciągu 2 lat urasta potężna suma zgórą miljona zł., wydatkowanych tylko na pompowanie wody. Przy zatopieniu suma ta zostaje zaoszczędzoną, a częściowo przeznaczoną może być na inwestycje elektryfikacyjne, które **pozwolą z chwilą zakończenia się kryzysu, na szybkie odwodnienie kopalni.**

Tak wyglądałaby sprawa zatopienia kopalni pod względem technicznym, a co najważniejsze, jak wynika z tych wyjaśnień zatopienie jej **nie jest równoznacznem z unieruchomieniem na wieczne czasy.** Poprostu, z rachunku lepiej się to kalkuluje, aniżeli unieruchomienie przy utrzymaniu działania pomp, wymagających znacznych wydatków.

NA STRAJKUJĄCYCH ROBOTNIKÓW KOP. KLIMONTÓW I MORTIMER.

Robotnicy kopalni Saturn oraz mieszkańcy Czeladzi złożyli w sekretarjacie C. Z. G. w Sosnowcu 683 zł. 50 gr., a robotnicy gwarectwa hr. Renard 80 zł. na strajkujących robotników kopalń Klimontów i Mortimer.

Na ten sam cel wpłacili popołudniu do sekretarjatu C. Z. G. robotnicy i urzędnicy kopalni Wiktorja 248 zł., a robotnicy kopalni Reden 25 zł.

Pieniądze te, po otrzymaniu jeszcze ofiar z innych źródeł, zostaną wypłacone rodzinom strajkujących górników w czwartek, dnia 23 b.m.

Cofnięcie obniżki płac

w przemyśle górniczym.

W dniu wczorajszym Rada zjazdu nadesłała pismo do inspektora pracy, w którem zawiadamia o cofnięciu ogłoszenia o obniżce płac. Po otrzymaniu tego pisma Inspektorat pracy porozumiał się telefonicznie z Ministerstwem opieki społecznej. Konferencja naznaczona na dzisiaj w Ministerstwie opieki społecznej wobec pisma Rady zjazdu stała się nieaktualna i została odwołana.

Wiadomość o cofnięciu zarządzenia o obniżce płac spowodowała znaczne odprężenie atmosfery wśród robotników, jakkolwiek trzeba objektywnie stwierdzić, że sytuacja w przemyśle górniczym dobrze się nie przedstawia.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

21 Wtorek	**Dziś** Benedykta **Jutro** Katarzyny Wschód słońca 5 m. 46. Zachód „ 17 m. 58.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Kawalerowie dzikiego zachodu.
PALACE: Noc upojenia.
EDEN: Arjana.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Pieśń nocy.
ŚWIATOWID: Ludzie w hotelu.

DĄBROWA

WANDA: Bezdomni na ulicach Moskwy.
SEZAM: Cudotwórca.
ARS: Ludzie w hotelu.

ZAWIERCIE

STELLA: Góry w płomieniach.
ARLEKIN: Pieśń nocy.

× **KONFISKATA „KURJERA ZACHODNIEGO".** W dniu wczorajszym w „Kurjerze Zachodnim" uległ konfiskacie artykuł omawiający sprawę zatapiania kopalń.

Wskutek dość późnego poinformowania nas za co „Kurjer Z." został skonfiskowany, doręczony czytelnikom został dopiero w godzinach popoludniowych.

× **ZARZĄD STOW. PAŃ MIŁOSIERDZIA** św. Wincentego a Paulo w Nowym Sielcu zawiadamia członkinie, iż zebranie odbędzie się we wtorek, t.j. dziś, o godz. 4 popoł.

× **PLENARNE ZEBRANIE IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ W SOSNOWCU,** odbędzie się we wtorek, dnia 28 marca 1933 r. o godzinie 6 popoludniu w lokalu Izby przy ul. 3 Maja 22a, z następującym porządkiem obrad: Zaprzysiężenie rzeczoznawców i biegłych Izby; Przyjęcie protokułu z ostatniego plenarnego zebrania Izby; Sprawozdanie prezesa Izby o stanie gospodarczym okręgu Izby; Sprawozdanie z działalności Izby za czas od 16 października 1932 r. do 18 marca 1933 r.; Sprawozdanie komisji rewizyjnej z kontroli księgowości i kasowości oraz w sprawie zamknięcia rachunków dochodów i rozchodów Izby za rok 1932; Preliminarz dodatkowego budżetu Izby na rok 1933; Ustalenie wysokości djet dla radców Izby na rok 1933; Projekt statutu oszczędnościowo-emerytalnego pracowników Izby; Rozpatrywanie ewentualnych wniosków, zgłoszonych na plenarne zebranie, stosownie do postanowień regulaminu obrad plenarnych zebrań.

Na posiedzeniu poufnem: Wybór członków komisji rewizyjnej na rok 1933; Wybór członków sądu polubownego Izby na rok 1933.

Teatr Miejski w Sosnowcu

„AZEF" — sztuka w 10 odsłonach, będąca historją dziejów najgroźniejszego prowokatora Rosji, obfitująca w wiele momentów pełnych napięcia, ukaże się dziś i godzinie 8.15 wiecz. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

Jutro w środę „AZEF".

PEPINĘ głośną operetkę w 3 akt. Ostrreichera odegra w piątek dnia 24 b.m. warszawska operetka pod kierunkiem M. Domosławskiego. W wykonaniu „PEPINY biorą udział: pp. Xenia Grey, M. Domosławski, Tad. Laskowski, Zb. Bigot i inni. Bilety w cenie od 1.09 do 4.70 zł. wcześniej do nabycia w firmie Wł. Czechowski, ul. 3-go Maja 8.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Wtorek 21 b.m. — „Proboszcz wśród ubogich".

Środa, 22 b.m. — I gościnny występ operetki warszawskiej „Peppina".

Piątek, 24 b.m. — popoł. Wielkie Misterjum p.t. „Męka Chrystusa czyli Golgota". wiecz. gościnny występ Hanki Ordonówny.

Sobota 25 b.m. II gościnny występ operetki warszawskiej „Peppina".

× **KURS PRZEDŚWIĄTECZNY PIECZENIA CIAST** i porządków domowych urządza Związek Pań Domu. Kurs odbędzie się w dniach 28, 29 i 30 b.m. t. zn. w środę, czwartek i piątek w lokalu szkoły gospodarczej przy kościółku kolejowym w godzinach od 4 do 6 popoł. Opłata wynosi zł. 4.50, dla członkiń Związku zł. 3. Zapisy przyjmuje sekretarjat (Stowarzyszenie techników, Czysta 9) we wtorki i piątki godz. 3—5, tel. 58. Panie proszone są o spieszne zgłaszanie swego udziału, gdyż liczba osób ściśle ograniczona.

× **ŁAŃCUCHY DLA SĘDZIÓW.** Z dniem 18 b.m. w Sądzie okręgowym w Sosnowcu wprowadzone zostały łańcuchy dla przewodniczących sądu, zgodnie z ostatniem rozporządzeniem o stroju urzędowem sędziów i prokuratorów.

× **SZKARLATYNA W ZĄBKOWICACH.** W związku z notatką, zamieszczoną pod powyższym tytułem w piśmie naszem, dr. R. Szulc nadesłał nam następujące wyjaśnienie: Epidemja szkarlatyny w Ząbkowicach w roku bieżącym nie istniała i nie istnieje. Zarejestrowano jeden jedyny przypadek sporadyczny u dorosłego człowieka, który został umieszczony w szpitalu zakaźnym i tam zmarł. Natomiast w domach kopalni „Paryż", na t. zw. kol. „Pogorja", położonej o $2^{1}/_{2}$ klm. od Ząbkowic zarejestrowałem w końcu lutego i w pierwszych dniach marca około 10 wypadków zachorowań wśród dzieci. Wszelkie środki zaradcze zostały zastosowane, a powiatowy urząd zdrowia zawiadomiony przezemnie, zamknął miejscową ochronkę i zajął się akcją dezynfekcyjną. W rezultacie wszystkie dzieci wyzdrowiały i od 10 dni nie stwierdziłem nowych zachorowań, wobec czego uważam epidemję szkarlatyny na „Pagorji" za opanowaną. W innych wsiach okolicznych nie było zachorowań na szkarlatynę.

PREMJERA W TEATRZE.

AZEF.

sztuka A. Tolstoja i P. Szczegolewa.

Niedawno w teatrze sosnowieckim wystawiono tej samej spółki autorskiej „Rasputina". W teatrach sowieckich ten rodzaj widowisk cieszy się dużą popularnością, jest to bowiem nic innego tylko sztuka ludowa, dostosowana do reżimu bolszewickiego. Powierzchowne traktowanie charakteru bohaterów, dawanie widowni możności łatwego zaznajomienia się z wypadkami, jak to ukazuje Tolstoj i Szczegolew — czyni z modnych obecnie reportaży sztuki o charakterze informacyjno - propagandowym.

Azef, słynny prowokator rosyjski, jest równie wdzięczną postacią reportażową jak i Rasputin, ale sztuka o nim na naszym gruncie traci swój sens propagandowy i pozostaje tylko informacja, która budzi w nas zainteresowanie bez specjalnie wielkich zadowoleń artystycznych. Są coprawda momenty w sztuce, które budzą w nas echa minionej przeszłości i są takie, które posiadają powab bardzo nam bliskiej aktualności, że wymienimy tylko twierdzenie, iż student z reguły jest nieprawomyślny wobec rządu. Wiadomo, że za czasów carskich wystarczyło być studentem, aby nie mieć zaufania u władzy. Pod tym względem nic się prawie na świecie nie zmieniło.

W teatrze sosnowieckim rolę tytułową kreował p. Tański, który dał swemu Azefowi świetną maskę i ekspresją swej gry pogłębił dramat wewnętrzny prowokatora.

Z innych wykonawców należy wymienić p. Szczęsną w roli Dory, Erwana jako dobrego Plewego i starannego wykonawcę roli Burcewa — p. Grudniewskiego.

Opracowanie sceniczne p. Opolskiego pomysłowe.

Z SALI SĄDOWEJ.

WYROK W SPRAWIE „ROLNIKA".

Wczoraj o godz. 13-ej w Sądzie okręgowym w Sosnowcu zapadł wyrok na b. prezesa zarządu Spółdzielni „Rolnik" w Zawierciu, 51-letniego Artura Ciechomskiego oraz 46-letniego Józefa Borzysławskiego, b. kierownika tejże spółdzielni, oskarżonych o nadużycie w Spółdzielni „Rolnik" w Zawierciu. Sąd skazał każdego z nich na $1^{1}/_{2}$ roku więzienia. Obrońcy skazanych zapowiedzieli apelację.

× **NA KOMITET FUNDACJI KU CZCI Ś.P. POR. ŻWIRKI I INŻ. WIGURY** wpłynęły do do dnia 20 marca b.r. do Komitetu Miejskiego i Okręgowego następujące ofiary: Elektrownia Okręgowa zł. 222.50, Bank Związku Sp. Zarobk. zł. 41.49, Kop. Saturn zł. 177.50, kop. Czeladź zł. 80.50, Gwar. Hr. Renard zł. 68.50, T-wo Przemysł. Zagł. Dąbr. zł. 25, Urząd Skarbowy zł. 37.50, Kasa Chorych zł. 17.50, Sąd okręgowy zł. 16.15, Związek lekarzy zł. 10, Dyr. Tramwajów Elektr. zł. 20, Powszechny Zakład Ubezp. Wzajemnych zł. 12, Szkoła Handl. im. Król. Jadwigi zł. 13.20, Żydowskie T-wo Szkół Średnich zł. 5, Gimnazjum im. Staszica zł. 6.58, Gimnazjum Zrzeszenia Rodzicielskiego zł. 13, Kucharski P. zł. 5, Szkoła powsz. Nr. 4 zł. 1.65, Szkoła powsz. Nr. 21 zł. 4.13, Szkoła powsz. Nr. 12 zł. 6, Szkoła powsz. Nr. 18 zł. 2, Szkoła powsz. Nr. 20 — zł. 3, Rada Adwokacka zł. 5, Stowarz. Techników zł. 24.10, Urząd Celny zł. 11, Zarząd Telefonów zł. 13, Związek Pań Domu zł. 10, Stowarz. Wł. Nieruchomości zł. 10, T-wo Kobiet Katolickich zł. 7.15, Cech Rzeźników zł. 30, Nacz. stacji Wojtyra zł. 18.30, Sosnow. T-wo Kopalń i Zakł. Hutn. zł. 685.05, Pracownicy Koncernu Modrzejów Hantke zebrane za pośrednictwem p. S. Eskiego 688 zł., razem 2289.82 zł.

Jednocześnie zarząd komitetów L.O.P.P. zwraca się z prośbą do wszystkich instytucyj, zakładów przemysłowych, stowarzyszeń szkół i osób prywatnych o zwrot przesłanych im list ofiar na „Komitet Fundacji".

Pociąg wycieczkowy
DO WIELICZKI.

Dyrekcja okręgowa kolei państwowych uruchamia w niedzielę, dnia 26 marca r.b. popularny pociąg wycieczkowy z Katowic do Wieliczki. Pociąg ten zatrzymuje się 4 godziny w Krakowie dla zwiedzenia osobliwości tego miasta. Wyjazd pociągu z Katowic dnia 26 marca o godz. 7.17. Przyjazd do Krakowa o godz. 9. Odjazd z Krakowa do Wieliczki o godz. 13.05 z przyjazdem do Wieliczki o godz. 13.45. W Wieliczce zwiedzenie kopalni soli. Wyjazd powrotny z Wieliczki o godz. 19.00 z przyjazdem do Katowic o godz. 21.56.

Pociąg wycieczkowy w drodze pierwotnej i powrotnej zatrzymuje się na stacjach Szopienice, Mysłowice i Szczakowa. Cena biletu na przejazd tam i z powrotem wraz z kosztami połączonemi ze zjazdem do kopalni soli tylko 7 zł. od osoby. Przejazd w wygodnych wagonach pulmanowskich z miejscami numerowanemi. Ilość miejsc ograniczona. W pociągu wagon „Bufet" z cenami bardzo dostępnemi oraz orkiestra. Pociąg zostanie uruchomiony, o ile do czwartku dnia 23 marca r.b. zgłosi się do przejazdu conajmniej 500 osób. W razie niewykupienia tej ilości biletów do tego terminu, dyrekcja zastrzega sobie prawo odwołania pociągu za zwrotem opłat za uiszczone bilety. Sprzedaż biletów rozpocznie się już w poniedziałek, dnia 20 marca r.b. przy osobnej kasie biletowej w Katowicach hala III klasy. Osoby pozamiejscowe korzystają do Katowic i z powrotem z 50% zniżki od cen normalnych na podstawie okazanego biletu wycieczkowego w dniu odjazdu pociągu z Katowic. Bliższe szczegóły w programie, który wydaje kasa biletowa przy zakupnie biletu.

× MIEJSKI ZAKŁAD KĄPIELOWY w Sosnowcu w lutym 1933 r. udzielił następujących kąpieli (dla porównania podane są cyfry kąpieli za luty 1932 r. w nawiasach): Kąpieli ogółem 6326 (6572), w tem bezpłatnych, udzielonych bezrobotnym i dzieciom szkolnym... 3000 (2876). Płatnych kąpieli na oddziałach było: wanien I klasy 94 (933), wanien II klasy 636 (825), parowni 1244 (1326), natrysków 1323 (1309), wanien leczniczych 29 (46). Razem 3326 (3696). Do Kasy Zakładu za kąpiele wpłynęło zł. 2305.75 (zł. 2783.10). Ogólna ilość osób wykąpanych w lutym jest wyższą o 1576 w porównaniu ze styczniem br. oraz wpływ do Kasy za kąpiele większy o zł. 455.80 — pomimo ograniczenia czynności Zakładu do 5 dni w tygodniu.

Jak widać z zestawień cyfrowych w roku ub. kąpano się więcej w łaźni miejskiej, aniżeli w roku bieżącym. Wynika to częściowo z tego, że wzrosła i część łazienek w prywatnych mieszkaniach.

× DRĘCZENIE DETEKTOROWICZÓW. Masowe skargi radjosłuchaczy na programy naszych stacyj nadawczych nie odnoszą żadnego skutku, nic przeto dziwnego, iż liczba abonentów stale się zmniejsza. W szczęśliwem położeniu są jedynie posiadacze radjoodbiorników lampowych, mogący słuchać stacyj zagranicznych, natomiast właściciele detektorów muszą cierpieć i na to niema rady. W programach stacyj zagranicznych jest duże urozmaicenie, u nas rozpaczliwa nuda i monotonność, przyczem lwią część audycyj stanowią nikogo nie interesujące odczyty i pogadanki. W ubiegle np. dwa dni, t.j. w sobotę i niedzielę posiadacze aparatów kryształkowych byli wręcz zadręczani, gdyż niemal co druga audycja była wiwatowaniem i czołobitnością, to też ludziska się denerwowali, odkładając słuchawki. Takie programy napewno nie przysporzą abonentów.

× USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. Zofja Staszewska, zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Wiejskiej 18 napiła się onegdaj w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę przewieziono na kurację do szpitala. Przyczyna zamachu samobój czego nieznana.

× ARESZTOWANIE ZŁODZIEI. W związku z kradzieżą mieszkaniową na szkodę Romana Berysia w Sosnowcu (Targowa 2) zostali aresztowani przez policję Abram Alabaster z Będzina (Krakowska), Izak Szwarz z Sosnowca (Ostrogórska 2) i Herszik Gelbard z Sosnowca (Targowa 11). Aresztowanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× CO KOMU SKRADZIONO? Z mieszkania Piotra Zambra w Dąbrowie (Łukasińskiego 20) skradziono zegarek złoty, biżuterję i nakrycie stołowe, łącznej wartości około 1000 zł.

Z herbaciarni Mandelbauma w Sosnowcu (Modrzejowska 47) skradziono czekoladę i cukierki, wartości 100 zł.

Stefanowi Będkowskiemu z Sosnowca (Dzika 4) skradziono z kieszeni podczas pobytu w kinie portfel z zawartością 100 złotych.

Z mieszkania Heleny Hołdy w Będzinie (Zawale 30) skradziono bieliznę, wartości 100 zł.

Pracownicy umysłowi
a sytuacja w przemyśle górniczym.

Otrzymaliśmy następującej treści komunikat z P. Z. Z. P. P. i H.:

W niedzielę dnia 19 b.m. odbyło się plenarne posiedzenie zarządu głównego i przedstawicieli oddziałów polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu, na którem poza bieżącemi sprawami zastanawiano się nad poważną sytuacją, wytworzoną w górnictwie. Prawie wszyscy pracownicy otrzymali wymówienia, które kończą się częściowo z upływem bieżącego miesiąca, a zarządy kopalń nie wysunęły dotąd nowych warunków, tak, że niepewność jutra daje się dotkliwie we znaki.

Pozatem zamierzone unieruchomienie w Zagłębiu Dąbrowskiem, jak również zagrożenie istnienia kopalń w Zagłębiu Krakowskiem z powodu zmniejszenia dostaw rządowych, wywołały zrozumiałe zaniepokojenie wśród szerokich warstw pracowniczych. W związku z tem postanowiono wysłać delegację do Ministerstwa opieki społecznej, któraby przedstawiła czynnikom miarodajnym grozę położenia i starała się złagodzić skutki tych zarządzeń.

Również omawiano szeroko sprawę głosowania w Sejmie posłów pracowniczych nad nowelą do ustawy o czasie pracy i urlopach do tych zaś, którzy przyczynili się do pogorszenia dotychczasowych praw, zarząd Związku odpowiednio się ustosunkuje.

Następnie zebrani postanowili przyjść z wydatną pomocą materjalną górnikom kop. „Klimontów" i „Mortimer", którzy w tak bohaterski sposób bronią warsztatów pracy przed ich zniszczeniem.

Wreszcie została powołana do życia sekcja technologiczna, która ma na celu skupienie wszystkich pracowników technicznych, głównie inżynierów górniczych i hutniczych, dotąd stroniących od organizacji zawodowej.

Obniżyć ceny w kawiarniach
i bufetach kolejowych.

Donieśliśmy o wydanym prze Ministerstwo spraw wewnętrznych okólniku polecającym przeprowadzenie akcji obniżenia cen w restauracjach i mleczarniach a także w bufetach kolejowych. Okólnik Ministerstwa stwierdza, że mimo wydatnego obniżenia cen płodów rolnych ceny pobierane w tych zakładach są niewspółmiernie wysokie. **Zysk na mleku dochodzi do 400%, na serach i jajach do 200%.** Trwająca w tej dziedzinie drożyzna jest powodem zmniejszenia się konsumcji produktów gospodarstwa rolnego. Ministerstwo zarządza przeprowadzenie badania cen w tych lokalach i w razie niemożności dojścia do porozumienia polubownego w zakresie obniżenia cen, **kierowanie spraw do właściwych sądów o przekroczenie art. 268 k. k., który przewiduje karę więzienia do lat 5-ciu** za nakładanie nadmiernych obowiązków, świadczeń majątkowych na osoby będące w położeniu przymusowem.

Czy kwalifikacja prawna da się ustalić, pokaże przyszłość. Narazie przedstawiciele przemysłu gastronomiczno - kulinarnego i kawiarnianego zapowiadają podjęcie kontrakcji, celem obalenia stanowiska Ministerstwa. Wskazują, że władze administracyjne nie mają prawa do regulowania cen w lokalach, że art. 268 k. k. bynajmniej nie może znaleźć tutaj zastosowania.

Nie wchodzimy w rozważania merytoryczne w zakresie zagadnienia prawnego, należy jednak z całą stanowczością stwierdzić, że podjęta przez władze inicjatywa jest całkowicie słuszna.

W lokalach kawiarnianych, cukierniach, oraz bufetach kolejowych i innego rodzaju dysproporcja cen jest tak ogromna pomiędzy kosztem, a wartością świadczenia, że przykład 400 proc. zysku, zacytowany w okólniku Ministerstwa, jest błędem odbiciem rzeczywistości.

Niemniejsze ceny panują w najrozmaitszych bufetach, które wyzyskują swoją sytuację monopolową. Ta niezdrowa kalkulacja znajduje dostateczne podstawy z punktu widzenia właścicieli lokalu w niezwykłym rozwoju życia kawiarnianego, z którem w parze nie idzie przyrost zakładów. Stąd też uważają siebie za uprawnionych do zdzierania, ile się da. Wydany przez Ministerstwo spraw wewnętrznych okólnik zasługuje na uznanie, o ile jednak będzie zrealizowany. Przedewszystkiem właścicielom lokali należy wytłumaczyć, że nie stracą nic na obniżeniu cen, bo zwiększy się ilościowo konsumcja.

Postrzelenie awanturnika
PRZEZ POLICJĘ.

Znani w Dąbrowie awanturnicy i złodzieje: Lucjan Maj i Adam Waligóra zamieszkali na kolonji „Staszic" nr. 25 upiwszy się w ub. niedzielę wtargnęli do mieszkania sąsiada Fr. Przybyły i poczęli je demolować.

Zaskoczony takiem zachowaniem się awanturników właściciel mieszkania wybiegł na ulicę, wzywając pomocy. Znajdujący się wówczas w pobliżu policjant udał się z Przybyłą do demolowanego mieszkania. Awanturnicy opuścili je już w międzyczasie, poniszczywszy meble, i udali się do mieszkania innego sąsiada, czyniąc tam to samo.

Na widok policjanta awanturnicy wybiegli na podwórze, gdzie jeden z nich, Waligóra podniósł z ziemi duży kamień, chcąc bić nim policjanta. Zaatakowany policjant, po kilkakrotnych, bezskutecznych wezwaniach do uspokojenia się awanturnika, strzelił z rewolweru, raniąc lekko Waligórę w lewą nogę, powyżej kolana.

Widząc zdecydowaną postawę posterunkowego awanturnicy uspokoili się. Rannego Waligórę opatrzono w ambulatorjum i przewieziono do domu.

Przeciwko awanturnikom wdrożono dochodzenie.

Nasz dział radjowy.

RADJOPROGRAMY STACYJ CHIŃSKICH.

Po uruchomieniu silnej stacji nadawczej w Nankinie całe Chiny mają teraz możność słuchania audycyj nankińskich. Program tych audycyj jest dwojaki, Azja i Europa, stare Chiny i młode Chiny podają sobie ręce. Przed południem nadaje stacja nankińska reportaże sportowe, koncerty z płyt, program taneczny etc. Popołudniu charakter programu zmienia się radykalnie: następują stare chińskie modlitwy, chińska muzyka religijna z przed setek lat. W godzinach wieczornych w programie zajmują pierwsze miejsce odczyty oświatowe o higjenie, szkolnictwie, dalej o rolnictwie, wreszcie nauka języków obcych.

„POWITANIE WIOSNY".

Dnia 22 bm. o godz. 20 w związku z ostatnim dniem kalendarzowym zimy — Polskie Radjo organizuje koncert pt. „Powitanie wiosny" w którym weźmie udział orkiestra P. R. pod dyrekcją Stanisława Nawrota, oraz młody tenor, Stefan Witas, który kilkoma występami swemi w radjo zdołał w krótkim czasie pozyskać sympatję radjosłuchaczów. Urozmaicony program wypełnią utwory orkiestrowe i pieśni, których tytuły zapowiadają nadchodzącą wiosnę, a więc — „Przebudzenie wiosny", „Przybycie wiosny", „Odgłosy wiosny", „Szmery wiosenne" itp.

PROGRAM RADJOWY.
WTOREK 21 MARCA.

11.50 — Komunikat meteorologiczny. 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.15 — Komunikat gospodarczy.. 13.20 — Komunikat meteorologiczny. 15.10 — Komunikat eksportowy. 15.15 — Komunikat gospodarczy. 15.25 — Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.30 — Komunikat państw. urzędu wychowania fizycznego. 15.35 — „Wśród książek" wygł. prof. Henryk Mościcki. 15.50 — Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. 16.05 — Intermezzo muzyczne. — 16.20 — Odczyt dla maturzystów (Dział „Historja"). 16.40 — „Sprawy czarodziejskie" wygł. p. Otto Hedeman. 17.00 — Popołudniowy koncert symfoniczny. 18.00 — Odczyt dla maturzystów (Dział „Literatura polska") pt. „Powieść historyczna w XIX wieku" odczyt II — wygł. prof. Zygmunt Szweykowski. 18.25 — Muzyka lekka. 19.00 — Dr. Olga Regorowiczowa: „Poezja Adama Asnyka w świetle nowej krytyki literackiej". 19.15 — Rozmaitości. 19.25 — Komunikaty sportowe. 19.30 — Feljeton liter. pt. „Rewolucjonizm w literaturze i sztuce" — p. Roman Zrębowicz. 20.00 — Pieśni estońskie odśpiewa Georg Vilnamagi. 20.25 — Koncert popularny. 21.15 — Wiadomości sportowe. 22.00 — Kwadrans literacki. Fragment z powieści Zdzisława Marynowskiego pt. „Okręt bez kotwicy". 22.20 — Muzyka taneczna. 22.55 — Komunikat meteorologiczny. 23.00 — Muzyka taneczna z restauracji hotelu Monopol.

Skargi rzeźników
na stosunki w rzeźni.

W ub. niedzielę w sali przy ul. Warszawskiej w Sosnowcu odbyło się wspólne zebranie chrześcijańskiego i żydowskiego cechu rzeźników. Zebraniu przewodniczył p. Piga. Obrady poświęcone były wyłącznie skargom na dzierżawcę rzeźni sosnowieckiej.

Ze sprawozdania zarządu cechu wynika, że rzeźnicy sosnowieccy zwrócili się do Magistratu ze skargą na dzierżawcę rzeźni. Wśród zarzutów, czynionych dzierżawcy, Magistrat niewątpliwie zwróci uwagę na zarzut antysanitarnych stosunków w rzeźni oraz sprawdzi, czy i o ile prawdą jest, iż, jak piszą rzeźnicy w swym podaniu, w rzeźni odbywa się ubój poza godzinami urzędowemi przez ludzi niefachowych. Są to zarzuty bardzo poważne i nie mogą pozostać bez następstw.

Inne zarzuty dotyczą monopolu dzierżawcy na rozwożenie mięsa po wygórowanych cenach oraz nabywanie przez specjalną spółkę handlową kiszek i skór, których z rzeźni nie wolno wywozić.

Odpowiednia skarga została również złożona w urzędzie prokuratorskim.

Zebranie zakończyło się uchwaleniem rezolucji, w której rzeźnicy zwracają się do władz z prośbą, iżby obecny dzierżawca przy przetargu o dzierżawę rzeźni nie miał prawa pierwszeństwa.

Sprawa jest ważna nie tylko dla rzeźników, ale i dla szerokich rzesz konsumentów, zainteresowanych zarówno w wysokości opłat za ubój, jak i w urządzeniach sanitarnych rzeźni. Należy mieć nadzieję, że z tych powodów władze miejskie uczynią w tej sprawie wszystko, co leży w interesie miasta i z tego punktu widzenia rozpatrzą skargi rzeźników, czy i o ile są słuszne.

POKWITOWANIE OFIAR
złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

DO DYSP. KS. SZAMB. FR. RACZYŃSKIEGO: Zamiast kwiatów na trumnę ś.p. Władysława Zielińskiego, na najbiedniejsze dzieci składa zł. 40 (czterdzieści) rodzina.

NA GÓRNIKÓW W KLIMONTOWIE: Dr. Zawadzcy 10 zł. (dziesięć).

NA KOŁO WINCENTEK W SOSNOWCU: Knothe i Hlasko — 50 zł. (pięćdziesiąt).

NA KOŁO WINCENTEK W ZAWIERCIU: Firma M. Tusiewicz 5 zł. (pięć)

Nowy poseł austrjacki w Berlinie dr. Tauschitz, mianowany przez rząd austrjacki, który broni się wyjątkowemi zarządzeniami przed hitleryzmem.

Kronika Zawiercia.

Gospodarka

SEJMIKU ZAWIERCKIEGO W CYFRACH.

Ogólne uwagi, które się nasuwają przy pierwszem przyjrzeniu się obradom sejmiku zawierckiego — to brak samodzielności u członków, a z drugiej strony niewspółmierna do uprawnienia przewaga organu wykonawczego, a raczej jego kierownictwa w osobie przewodniczącego p. starosty i sekretarza p. Malanowicza, chociaż ten ostatni formalnie w skład wydziału nie wchodzi.

Pewne objawy wykazania tej samodzielności można było zauważyć, gdyż niewątpliwie w skład sejmiku wchodzi kilka osób obeznanych ze sprawami samorządowymi, ale te objawy jakoś dziwnie się rozpraszają, a ci którzy zajmą jakieś śmielsze stanowiska nieraz naprawdę słuszne, to albo nie zyskują poparcia, albo się z nich wycofują, albo, co często się zdarza, po prostu nie umieją tego stanowiska obronić.

To też nic dziwnego, że w takich warunkach ciężar odpowiedzialności za gospodarkę samorządu powiatowego obciąża więcej tych, którzy są jej faktycznymi kierownikami, więc odpowiedzialność za błędy tej gospodarki, których ostatnio było niemało spada przedewszystkiem na to kierownictwo. Taki stan wytworzył się w ramach starej ustawy samorządowej, a jak będzie według nowej to nawet wyobrazić sobie trudno.

Uderzającem jest również to, że na załatwienie wielu doniosłych spraw został przeznaczony tylko jeden dzień. Było tam bowiem uchwalenie całego budżetu, uchwalenie kilkunastu statutów podatkowych, przyjęcie sprawozdania rachunkowego Komunalnej Kasy Oszczędności, wybory delekaty do Izby kieleckiej, uchwalenie statutu etatów służbowych i t. d.

Zebranie sejmiku odbyło się w dniu 18 b.m. pod przewodnictwem p. starosty Konopackiego. Na wstępie przewodniczący zakomunikował o wejściu w skład sejmiku, na miejsca opróżnione, p. Kocota Antoniego z Mierzęcic i Gołuchowskiego Antoniego z Niegowej, poczem nastąpiło rozpatrywanie preliminarza budżetowego.

Wydatki, preliminowano w kwocie zł. 888.694, z tego zwyczajne zł. 754.944, nadzwyczajne zł. 133.749. Kwota ta została nieco zmniejszona. Budżet w wydatkach zwyczajnych rozpada się na 13 działów. Dział pierwszy stanowi administracja ogólna. Wydatki tego działu oblicza się na 92995 zł. W roku ub. preliminowano 109.686 zł. Wydatki osobowe (pobory, emerytury i t. d.) wynoszą zł. 53931, rzeczowe zł. 38.964. W dyskusji nad tym działem przedstawiciel Koziegłów p. Proszowski postawił wniosek o skreślenie wydatku na emeryturę zł. 4163, dla byłego sekretarza sejmiku p. Babiarza. Wniosek został odrzucony. Przy tej okazji dowiedzieliśmy się, jak się to ta sprawa przedstawia.

Było tak: Wymówiono funkcjonarjuszom sejmikowym zapewnienie stałości dodatku komunalnego. Na te warunki wyjątkowo nie zgodził się p. Babiarz i w ten sposób, będąc w zawieszeniu, przeszedł na emeryturę. Ponieważ jednak w ramach statutu funduszu emerytalnego p. Babiarz tej emerytury uzyskać nie może, do czasu, kiedy statut nie będzie zmieniony, a co ma nastąpić, więc ciężar ten spadł na budżet.

Dział drugi to majątek komunalny. Należą tu: folwark Leśniów, utrzymanie domów sejmikowych w Zawierciu. Utrzymanie schroniska w Krzemiendzie. Wydatki z tym działem związane wynoszą 13456 zł.

Do przedsiębiorstw komunalnych należy szkoła drzew owocowych w Koziegłowach. Wydatki na jej prowadzenie wynoszą 2000 zł. Gospodarkę prowadzoną w szkole poddano surowej krytyce, a okazy drzewek wychodowanych w szkole przedstawiciele Koziegłów pp. Proszowski i Stodolkiewicz zademonstrowali zebranym (podobnie jak w Sejmie); okazy te przedstawiały się mizernie.

Na spłatę długów przeznacza się 133.587 zł.

Najciekawszą pozycję stanowią drogi i place publiczne bo 195.810 zł. (roku ub. 181746).

Dochodowa strona tego działu została znacznie obniżona w ostatnich czasach. Konserwacje dróg, jak również budowę nowych dało się podtrzymać dzięki stosowaniu odrobku na drogach za zaległe podatki i pokaźnym subsydjum na zatrudnienie bezrobotnych, których praca użyta była przy budowie drogi, a nadto dzięki stosowaniu systemu odrabiania zasiłków otrzymywanych przez bezrobotnych z akcji doraźnej.

W tym roku przewiduje się budowę drogi Ciągowice — Bugaj, która ma połączyć Zawiercie z Zagłębiem oraz wykończenie dróg Tomiszowice — Niegowa i Zawiercie — Mrzygłód — Myszków.

Na popieranie oświaty przeznacza się 50905 zł. (w ub. roku 65776) co głównie pochłaniają wydatki szkolne.

Wnioski zmierzające do podniesienia wydatku na utrzymanie biura Rady szkolnej powiatowej i wstawienia pewnej kwoty na kursa dokształcające — nie utrzymały się. Na kulturę i sztukę sejmik asygnuje 450 zł. (w r. ub. 1000); kwota ta idzie na utrzymanie bibljoteki, subsydjum kasy im. Mianowskiego w Warszawie i t. p.

Na dział zdrowia publicznego przeznacza się 19085 zł. (w r. ub. 27326), w czem najwyższą pozycją jest subsydjum dla Powiat. komitetu wychowania fizycznego i wynosi 7.000. Znacznie zredukowane zostały wydatki na opiekę społeczną. Podczas gdy w roku ub. wynosiły 17525 zł., to teraz 8525. Tutaj należą zapomogi dla gmin na utrzymanie przytułków dla starców 500 zł. (w r. ub. 1500) pomoc doraźna w razie klęsk żywiołowych. W tym roku miał szczęście Polski Czerwony Krzyż, gdyż przyznano mu 25 zł., w ub. roku nic. Związek pracy obywatelskiej kobiet 25 zł. przedtem 500 zł. LEON MIRECKI.

× **WALNE ZEBRANIE SPÓŁDZIELCZEGO STOWARZYSZENIA SPOŻYWCÓW „PRZYSZŁOŚĆ“** odbędzie się w niedzielę dn. 26. b.m. o godz. 3 popoł. w lokalu Tow. śpiewaczego „Lutnia“ w Zawierciu z następującym porządkiem obrad: zagajenie i wybór prezydjum, odczytanie protokułu z ostatniego zebrania lustracyjnego, rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu za r. 1932, zatwierdzenie budżetu na r. 1933, uzupełniające wybory do rady nadzorczej, wnioski zarządu i wolne wnioski.

× **WYJAZD DO ZAGNAŃSKA.** Jak w swoim czasie donieśliśmy, do Zawiercia powrócili robotnicy, którzy przed kilku dniami wyjechali do Zagnańska, gdzie otrzymali pracę w kamieniołomach. Wyjazd z Zagnańska nastąpił naskutek złych warunków. Gdy jednakże w Zawierciu P.U.P.P. odmówił wydania kart zasiłkowych, prawie wszyscy postanowili wrócić do Zagnańska. W sobotę około 50 robotników poszło pieszo do Zagnańska, druga zaś partja wyjechała ciężarowem autem. W najbliższych dniach wyjedzie 150 nowozaangażowanych robotników.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ile będziemy płacić na fundusz pracy?

Fundusz pracy, który będzie podstawą finansową dla podejmowanej przez rząd w najbliższym czasie akcji zatrudnienia bezrobotnych przy robotach publicznych, ma zapewnione źródła dochodów z opłat specjalnych, wpływów z zaległości podatkowych, uiszczanych w naturze, dalej — z wpłat związków komunalnych, z dotacyj skarbu państwa oraz z darów, zapisów i ofiar.

W szczególności przewidziane zostały z powyższych źródeł następujące wpływy: pracownicy umysłowi i fizyczni prywatni mają ogółem dać około 20 miljonów złotych, tyleż ma dać przemysł, pracownicy i funcjonarjusze państwowi opłacą na cele funduszu pracy około 10 miljonów złotych, pracownicy samorządowi około 1 miljona złotych, wolne zawody — 1.5 miljonów złotych, związki komunalne miejskie i powiatowe — około 10 miljonów złotych.

Pozatem utrzymane będą dla funduszu pracy dotychczasowe opłaty, przeznaczone dla funduszu pomocy bezrobotnym w wysokości około 10 miljonów złotych, dalej idą wpływy z tytułu zaległości podatkowych w wysokości około 15—20 miljonów złotych, dotacja ministra opieki społecznej około 20 miljonów złotych, razem więc z wszystkich wyżej wymienionych źródeł fundusz pracy otrzymać ma na cele zatrudnienia bezrobotnych przy robotach publicznych około 100 miljonów złotych.

Opłaty, przewidziane w ustawie o funduszu pracy, wprowadzają pewne stałe obciążenie produkcji. Obliczono, że obciążenie to wynosić będzie 8 groszy na jednej tonie węgla, 70 groszy na tonie żelaza, 1.5 gr. na 100 kg. cementu i 7 groszy na 100 kg. cukru. Obciążenie powyższe produkcji ma być zrównoważone przez korzyść płynącą dla niej z tytułu uruchomienia projektowanych robót.

Ustawa przewiduje również obciążenie mas pracujących na rzecz funduszu pracy. Dla robotnika, pracującego 6 dni w tygodniu obciążenie to wyniesie 28 minut pracy; dla pracującego 5 dni w tygodniu — 24 minuty, dla pracującego 4 dni — 19 minut. Roboty publiczne z tytułu akcji funduszu pracy będą trwały w sezonie 200 dni, przyczem robotnicy będą pracowali 6 dni w tygodniu. Da to zatrudnienie około 100 tys. bezrobotnych przy stawce dziennej przeciętnie 3 zł. Ogólna suma przeznaczona na robociznę wyniesie około 60 miljonów złotych, przyczem zatrudni się jednocześnie w przemysłach pomocniczych około 30 tysięcy ludzi. Pozostała część środków jest preliminowana na pomoc doraźną i inne formy pomocy dla bezrobotnych.

Akcja, której podstawą jest fundusz pracy, zakrojona została na skromną skalę. Gdyby się udało wciągnąć do tej akcji część kapitałów stezauryzowanych i równocześnie wykorzystać odpowiednio wszelkie możliwości kredytowe, to wartość wykonanych inwestycyj w roku bieżącym będzie wynosiła około 200 miljonów złotych.

Kronika gospodarcza.

STAN WKŁADÓW W POCZTOWEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI. Stan wkładów oszczędnościowych w PKO. na 28 lutego 1933 r. wynosił 438.837.795 zł., stan wkładów na rachunkach czekowych — 163.617.834 zł. Ilość książeczek oszczędnościowych wynosiła w dniu 28 lutego 1933 r. 953.948.

STAN WKŁADÓW W KOMUNALNYCH KASACH OSZCZĘDNOŚCI. Stan wkładów oszczędnościowych na 31 stycznia 1933 r. wynosił w 377 komunalnych kasach oszczędności 535.974 tys. zł., stan wkładów na rachunkach czekowych — 46.603 tys. zł.

EMIGRACJA DO PARAGWAJU. Jak informuje Syndykat emigracyjny, na podstawie obowiązujących przepisów do Paragwaju wyjechać mogą posiadacze imiennych wezwań, wystawionych w Paragwaju przez krewnych lub pracodawców oraz rodziny lub osoby samotne, posiadające dowód kupna ziemi w Paragwaju. Pozatem wizę paragwajską otrzymać mogą rodziny rolnicze lub samotni rolnicy, nie mający wezwań, a posiadający poza opłatą kosztów przejazdu, przynajmniej dol. 300 na pokaz od rodziny, samotni dol. 150. Suma pokazowa stanowi gwarancję, że przybywający do Paragwaju będzie miał zapewnione utrzymanie w ciągu pierwszych miesięcy pobytu, do czasu znalezienia odpowiedniej pracy lub zagospodarowania się.

ŻĄDANIA EKSPORTERÓW JAJ. Eksporterzy jak z Polski domagają się od rządu premjowania wywozu w wysokości 270 zł. od wagonu jaj, co wyniesie około 3% ad valorem, zniżki taryfy kolejowej do połowy, oraz złagodzenia przepisów standaryzacyjnych a wzamian za to pewnej selekcji eksporterów.

SPADEK IMPORTU RYB DO POLSKI. Import ryb do Polski wykazuje znaczny spadek. W styczniu rb. przywieźliśmy 5.737.200 kg., wartości zł. 2.190.000 zł. Z porównania z importem ze stycznia 1932 r. wynika, że pod względem ilości przywóz zmniejszył się o 2.305.900 kg., a pod względem wartości o 2.046.000 zł.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 20 marca.

Dewizy: Gdańsk 174.45. Holandja 360.00. Londyn 30.78. Nowy Jork 8.89. Paryż 35.09. Szwajcarja 172.70.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja słabsza dla dewizy na Londyn. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.86½. Rubel złoty 4.78¼ — 4.78.

W obrotach prywatnych rubel srebrny 1.36, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.36. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212.50. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.55—211.75.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 41.90—42.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 57.38—57.50—57.13 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 105.00—105.50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 55.00—55.25; 5 proc. konwersyjna 43.75; 10 proc. poż. kolejowa 104.00 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 76.00; Starachowice 10.30 — 10.40—10.35.

VARIETE.

Kronika Olkuska.

× **OBCHODY IMIENINOWE W OLKUSZU** i powiecie Olkuskim przeszły pod znakiem dekoracji i iluminacji budynków rządowych i komunalnych. Dzięki niedzieli nabożeństwa odprawiono we wszystkich kościołach przy licznym udziale organizacyj, stowarzyszeń, a zwłaszcza dziatwy szkolnej. Przemówienia wygłaszali przedstawiciele państwa bądź gmin. Poza dekoracjami budynków szkolnych w tym roku iluminowano również fabrykę „Olkusz“. W Olkuszu odbyło się poświęcenie świetlicy dla bezrobotnych przez prefekta ks. dra J. Piskorza w obecności przedstawicieli starostwa, Magistratu i innych organizacyj. Świetliczanką została p. Melanja Lubaszkówna. Wieczorem w sali kina „Orzeł“ odbyła się akademja, w której m. in. wzięły udział chóry „Hejnału“. W czasie defilady na rynku p. starosta Gliszczyński udekorował naczelnika straży rejonu skalskiego, p. A. Starczyńskiego bronzowym krzyżem zasługi, oraz p. J. Starostę z cementowni „Klucze“ i p. F. Szyjkowskiego z fabryki B-ci Szajn w Sławkowie, znakami i dyplomami honorowemi za długoletnią pracę w przemyśle.

× **ZE STRAŻY W OGRODZIEŃCU.** Pod przewodnictwem p. Franciszka Biedaka, odbyło się walne zebranie członków straży ochotniczej w Ogrodzieńcu, na którem poszczególni członkowie zarządu składali sprawozdania ze swych czynności w roku ubiegłym. Po udzieleniu zarządowi absolutorjum i przyjęciu budżetu na rok bieżący w wysokości 6.050.50 zł., wybrano zarząd straży, a mianowicie pp.: Stanisława Lipkę (prezes), Piotra Podsiadło (wiceprezes), Mieczysława Morawca (sekretarz), Wincentego Pilarskiego (skarbnik), członków zarządu pp.: Andrzeja Pilarskiego, Marjana Pinkowskiego i Wincentego Tucleja. Naczelnikiem wybrano p. Fr. Biedaka, zastępcą p. Edw. Lipczyńskiego, gospodarzem p. W. Gajdę. Do komisji rewizyjnej zaproszono pp.: St. Ciołczyńskiego, Leona Szymańskiego, Józefa Piątka i Wł. Zamorę. B. prezesa straży p. St. Krawczyka obdarzono tytułem członka honorowego.

× **WŁADZE SPÓŁDZIELNI „JEDNOŚĆ“ W WOLBROMIU.** Onegdaj odbyło się walne zebranie członków spółdzielni spożywczej „Jedność“ przy fabryce wolbromskiej. Po złożeniu sprawozdania, które wykazało dobry stan spółdzielni, wybrano zarząd tejże na czele z pp. E. Mollą, St. Pietruszewskim i Bol. Kyziołem, oraz 10 osób do Rady nadzorczej.

× **WŚCIEKLIZNA WŚRÓD PSÓW.** Na terenie powiatu Olkuskiego wykryto w ostatnich dniach 10 punktów zarazy wścieklizny wśród psów. Ogólna ilość pokąsań ludzi przez wściekłe psy, wynosi około 300 osób. W związku z tem starostwo olkuskie wydało cały szereg zarządzeń Magistratom i urzędom gminnym nawołującą ludność do zwalczania tego rodzaju epidemji i pouczającą jednocześnie, jak należy się zachowywać wrazie wypadku ukąszenia przez psa.

× **10-CIO GODZINNE PRZESZKOLENIE.** Jutro o godz. 6 popoł. w szkole powszechnej nr. 1 w Olkuszu, rozpocznie się ogólne przeszkolenie urzędników państwowych, samorządowych i prywatnych o obronie na wypadek wojny lotniczo-gazowej. Wykładowcami będą prof. Broder, instruktor powiatowy i podinstruktorzy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. J. Zawadzki, Poręba: Warszawa Królewska 35, Henryk Chankowski.

ZE SPORTU.

K. S. WARTA (Zawiercie) — POL. K. S. (Katowice) 0:3.

W ub. niedzielę Warta rozpoczęła sezon piłkarski spotkaniem towarzyskim z jednym z silniejszych zespołów śląskich Pol. K. S. z Katowic. Zwyciężyli goście w stosunku 3:0.

T. S. Dąbrowa — Makabi 4:3.

Ruch — Zagłębianka 3:0.

Z CAŁEJ POLSKI

Ś. P. WIESŁAW GAWLIKOWSKI.

Scena polska poniosła bolesną stratę. Po krótkich cierpieniach zmarł w Warszawie w szpitalu Elżbietanek znakomity artysta Teatru Narodowego Wiesław Gawlikowski w 42 roku życia. Ś. p. Gawlikowski, którego prawdziwe nazwisko brzmi Pacholski, był stryjecznym wnukiem słynnego komika polskiego Rufina Morozowicza, należał zatem do rodziny aktorskiej. Szkołę dramatyczną ukończył w Warszawie, poczem karjerę aktorską rozpoczął w Lublinie w zespole Janowskiego. Ze sceny wyrwał go nagły atak, któremu uległ na ulicy. Usiłowania lekarzy utrzymania artysty przy życiu pozostały bezskuteczne. Wiesław Gawlikowski zmarł, pozostawiając po sobie pamięć nietylko wybitnie utalentowanego artysty i rzetelnego pracownika teatru, ale także człowieka niezwykłych zalet charakteru.

NAPAD NA LOKAL „KUREJRA LWOWSKIEGO“.

W sobotę wieczorem około godz. 11 grupa zbirów, składająca się z 30 osób otoczyła gmach, w którym mieści się redakcja i administracja „Kurjera Lwowskiego“ i poczęła strzelać. Następnie zbirzy wtargnęli do redakcji i hall maszyn, podpalając w kilku miejscach dom. Pozatem rzucili się na zecerów, kalecząc ich dotkliwie. Po zniszczeniu kilku maszyn, bandyci zbiegli. Wezwano straż pożarną, jednak przed jej przybyciem zdołali współpracownicy redakcji i administracji pożar zlokalizować. Wszczęte śledztwo nie doprowadziło do ujęcia zbirów.

ARESZTOWANIA DZIAŁACZY NARODOWYCH W CZĘSTOCHOWIE.

Władze bezpieczeństwa przeprowadziły w Częstochowie szereg rewizyj w mieszkaniach członków OWP., grupujących się dokoła redakcji „Gazety Narodowej“. M. in. przeprowadzono rewizję u b. przewodniczącego miejscowej placówki młodych OWP. magistra praw Stefan Niebudka i redaktorów „Gazety Narodowej“ Rutkowskiego i Kowalskiego. Do dyspozycji sędziego śledczego przekazani zostali Zygmunt Przygodzki, Stefan Siwczyk i Tadeusz Puchała.

SILNY WIATR HALNY W ZAKOPANEM.

Onegdaj w nocy przeszedł nad Tatrami i Zakopanem niebywale silny wiatr halny, który chwilami przybierał charakter huraganu. Wichura poczyniła duże spustoszenia w drzewostanie leśnym i w samem Zakopanem. Pastwą huraganu padło wiele drzew, szyb, parkanów itd. Największe spustoszenie poczynił wiatr na Wilczniku, unosząc i rzucając na ziemię na odległość 50 metrów od budynku cały dach nowobudującej się szkoły powszechnej, wyrządzając szkodę na kilkanaście tysięcy złotych. Następnie huragan uniósł komin na jednej z willi oraz część dachu. O sile wiatru świadczy fakt kompletnego rozwalenia parterowej, będącej na ukończeniu willi na Żywczańskim, którą wiatr zerwał z fundamentów, odrzucając w promieniu kilkunastu metrów poszczególne bierwiona budowli. Tak silnego wiatru halnego nie było bardzo dawno w Zakopanem.

CHCIAŁ ODSTRASZYĆ ŻYDÓW OD SAMOBÓJSTWA.

Samobójcy żydzi w Warszawie upatrzyli sobie dom przy ul. Grzybowskiej, gdzie mieści się towarzystwo „Ostatnia Posługa“, zajmujące się grzebaniem zmarłych żydów. W domu tym zdarzały się często wypadki zamachów samobójczych przez picie ługu, esencji octowej, amonjaku lub jodyny. Zdarzało się również, że samobójcy wyskakiwali z okien klatki schodowej, by na bruku znaleźć śmierć. Ostatnio z okna 2 piętra wyskoczył na podwórze niejaki Lejzor Zielony, który poprzednio napił się esencji octowej. Wobec takiego stanu rzeczy, radny Pinkert, kierownik „Ostatniej Posługi“, zwany królem nieboszczyków“ wydał manifest do żydów, że zwłoki samobójców nie będą chowane na cmentarzu, lecz zostaną oddane do prosektorjum dla celów naukowych. Pinkert spodziewa się, że perspektywa krajania ciała przez studentów odstraszy wielu od samobójstwa.

Cesarz Abisynji Selassie I (x) na pokładzie okrętu niemieckiego „Resolute“.

Piatiletka żarówkowa.

Humorystyczny obrazek ze stosunków sowieckich.

Znany sowiecki pisarz-humorysta Michał Zoszczenko napisał w ostatnim czasie szereg opowiadań, w których udatnie i dowcipnie obrazuje charakterystyczne rysy życia bieżącego w ZSRR. W opowiadaniu „Mała chytrość“ zgryźliwie ironizuje podstęp sowieckich fabryk w wykonywaniu planu na papierze, nie bacząc na to, jak podstęp ten odbija się w życiu praktycznem.

Nie wiem jak w Moskwie, ale u nas w Leningradzie sprzedaje się tylko wielkie żarówki elektryczne. Tak na 150, 200 lub 400 świec. A którzy konsumenci śnili by o tem, jakby sprawić sobie żarówkę o sile dziesięciu czy dwunastu świec, rychło przekonają się o bezmyślności takich marzeń. Takich żarówek się nie sprzedaje. No, myślałem, takie żarówki o mniejszej sile oświetlenia wysyłają może na wieś. To mnie uspokoiło.

Pewnego dnia stwierdziłem, że moja stara żarówka się spaliła. Otrzymałem trzy nowe żarówki po 400 świeczek i byłem zadowolny z ich siły światła. Swoją drogą nie jest to szkodliwe. Miałem zbyt światła. Główna rzecz — wzorów nie muszę kreślić. Na korytarzu, w dyskretnem miejscu jest tak olbrzymie światło, że źle mi się robi. Ale cierpiałem.

W tym miesiącu przychodzi funkcjonarjusz elektrowni. Oblicza ile spotrzebowałem światła.

— Oho, powiada — u was co miesiąc suma się powiększa. Cóż, czy kartofle pieczecie na elektryczności?

Ja powiadam:

— Nie, palą się wielkie żarówki. Cóż mam robić? Sam nie rozumiem. Sytuacja bez wyjścia.

Wywiązała się rozmowa. Piąte przez dziewiąte. Wypił u mnie filiżankę herbaty. Bułkę zjadł, a potem powiada:

— Wiecie dlaczego niema małych żarówek? Mam wam to powiedzieć? Powiadam:

— Tylko powiedźcie. Może nawet mi to nie ulży.

On powiada:

— Tu widać wielką chytrość. Tu — mówi — cała rzecz polega na niesumiennych obliczeniach kancelaryjnych.

— To znaczy — mówię — jak to właściwie rozumieć?

On mówi dalej:

— Fabryka, naprzykład, ma wykonać swój plan. Nu, więc plan wykonali.

— Wiecie — powiadam — od czasu, kiedy u mnie świeci tak olbrzymie światło, mózg mój źle pracuje, nie rozumiem, co przez to chcecie powiedzieć.

— Dlaczego nie rozumiecie, to takie proste. Powiedzmy n. p. że według planu fabryka ma wykazać produkcję na miljon świec. Teraz wyobraźcie sobie: poczną wyrabiać ten miljon w małych żaróweczkach. Przecież, djabli, ani za rokby tego nie wykonali. A więc wezmą się do wielkich żarówek. Małe czy wielkie żarówki — praca zawsze ta sama. Ale sztuk trzeba mniej. Tak, djabli, poczęli wyrabiać wielkie lampy. Wypiekają je jak kołacze. Plan jest spełniony a dusza ma spokój.

Powiadam:

— Ależ to świństwo. My z tego mamy małą radość, a państwo traci drogocenną energję. U mnie naprzykład we wychodku 100 świec pali się bezużytecznie. Wstydzę się wprost tam chodzić.

On powiada:

— Powiedzcie raczej: Dzięki Bogu, że nie postanowili wyrabiać jeszcze większych żarówek, tak przynajmniej na tysiąc świec.

To mnie już podrażniło.

— Co mi tu — powiadam — opowiadacie bajki. Raczej poradźcie mi, gdzie mógłbym otrzymać małe żarówki.

On powiada:

— Nie darmo służę przy elektryce, ale małych żarówek już dwa lata nie widziałem.

— Temi słowy się pożegnał i wyszedł. A ja zgasiwszy w pokoju światło, położyłem się do łóżka i wśród ciemności myślałem o przebiegłości jaką niekiedy ludzie posługują się przy spełnianiu swej pracy biurowej.

M. Zoszczenko.

RZECZY CIEKAWE

300 KANDYDATÓW NA POSADĘ SPEAKERA.

Gdy prywatna stacja nadawcza Radjo-Vitus w Paryżu ogłosiła konkurs na posadę speakera w swojem studjo, zgłosiło się aż 300 kandydatów, w tem 5 pań. Między kandydatami znajduje się laureat prix de Rome za architekturę, kilku adwokatów, literatów. Podczas pierwszej próby wyeliminowano aż 270 uczestników, dalsze egzaminy sprowadziły liczbę kandydatów do 12 tylko, z pośród których komisja wybrała 6 do ostatecznego konkursu.

MOLOCH WOJNY.

Jedna z komisji Ligi Narodów podaje następującą tablicę statystyczną: Siedmioletnia wojna kosztowała ludzkość 554.000 ofiar, wojny francuskie rewolucji 1.400.000, wojny Napoleońskie 1.700.000. Krymska kampanja 785.000, wojna o niepodległość Ameryki 700.000, rosyjsko - japońska — 624.000, Bałkańskie — 108.000. Ogółem sześć miljonów ofiar w ludziach. Wszystkie te cyfry bledną wobec wojny 1914 — 1918 r., która pochłonęła 26 miljonów młodych istnień. Możemy sobie zatem wyobrazić, jaką liczbę ofiar pochłonie ewentualna wojna przyszła.

TRUST KIEROWANY Z WIĘZIENIA

W Hiszpanji istnieje trust przedsiębiorstw, którym w chwili obecnej zarządza się niemniej więcej tylko z więzienia. Odsiadujący karę więzienia właściciel, uzyskał na to pozwolenie. Jest to poseł z Balearów Juan March, którego aresztowano w czerwcu ubiegłego roku pod zarzutem nieprawnych machinacyj przy wydzierżawianiu monopolu tytoniowego w hiszpańskiem Marokku za rządów Primo de Rivery. Zamknięty w madryckiem „Wzorowem więzieniu“, Juan March nie przestaje prowadzić swoich interesów. Codziennie przyjmuje urzędników, wydaje im polecenia, sprawdza rachunki, sprzedaje, kupuje — jednem słowem zachowuje się tak, jakgdyby znajdował się nie w więzieniu, lecz w swojem biurze w Madrycie.

OMYŁKA.

— Jakże ci nie wstyd, Fredziu — zauważył nauczyciel — przyjść do szkoły nieumytym? Widzę na twoich policzkach ślady dzisiejszego śniadania.

— Pan się myli, panie profesorze, to było wczoraj.

MIGNON G. EBERHART.

Gdy minie zawieja...

(Te Mystery of Hunting's End.)
Przekład autoryzowany z angielskiego

7

Matil siedziała na wprost niego. Była teraz blada, tak, że oczy jej robiły wrażenie intensywnie czarnych. Jerycho kulił się żałośnie u jej boku, przyczem jego długi nos dotykał co chwila jej rączki. Zauważyłam, że patrzył na nas obojętniae, bez cienia przyjacielskości, właściwej jego rasie.

— I służba ta sama— powtórzył cicho O'Leary. — Cie-ka-we. Jakim sposobem udało się panie zebrać całą paczkę? Zważywszy na okoliczności, nikt nie mógł uznać tej wizyty za przyjemność. Dlaczego nie odmówili?

— Proste! — odparła Matil. — Bali się.

— Bali się — powtórzył po chwili zamyślenia O'Leary. — Tak. Nie chciałbym pani denerwować, panno Matil, ale niech pani będzie taka dobra i opowie o wszystkiem pannie Sarze.

— Nie jestem zdenerwowana — odpowiedziała spokojnie dziewczyna. — Noszę to w sobie od pięciu lat, jak zresztą wszyyscy dziś tu obecni. Pięć lat temu zamordowano w tamtym pokoju mojego ojca.

Spodziewałam się czegoś podobnego, ale pomimo to zabrakło mi tchu z wrażenia.

— Zamordowano — powtórzyła chłodno Matil. — I morderca znajduje się pod tym dachem, w którymś z tamtych pokoi.

ROZDZIAŁ II.

Wśród wielkiej ciszy słychać było tylko szum wichru, szturmującego do ścian i szelest śniegu o szyby. Słyszałam w sobie dwa głosy. Jeden mówił:

— Musiało się oziębić. Śnig tnie w okna niczem grad.

A drugi powtarzał:

— Morderca jest pod tym dachem. Pod tym dachem. Pod tym dachem.

Niesłychany spokój Matil zrobił na mnie niezrozumiałe złowieszcze wrażenie. Aż mnie szyja zabolała, tak mi się zachciało obejrzeć za siebie, na galerję, na szereg zamkniętych drzwi. Opanowałam się z wielkim trudem.

O'Leary obserwował spokojnie młodą dziewczynę. Jestem pewna, że zauważył jej bladość, kurcz rąk, zaciśniętych naokoło poręczy krzesła i wściekłe bicie pulsu na skroni, którego nie zdołała opanować. Jerycho poruszył się, złożył jej łeb na kolanie i zajrzał smutnie w twarz.

— Będziemy mieli przykrą noc — powiedział O'Leary. — Czy tu często bywają takie zawieje śnieżne?

Matil podniosła na niego powieki, podobne do atłasowych płatków i spuściła je ciężko.

— Zdaje się. Starzy ludzie mówią, że na tem pustkowiu wszystko się może zdarzyć — urwała i dodała szeptem: — I mają rację.

Pomimo, że w hallu było gorąco i duszno, przeszły mnie zimne dreszcze.

— O ile się orjentuję — rzekł O'Leary — rzecz miała się tak: Ojciec pani przyjechał tu z gośćmi na polowanie — na tydzień — i został którejś nocy zastrzelony — u siebie w pokoju — w chwili, gdy szykował się do spania. Okno było zamknięte od wewnątrz i drzwi frontowe tak samo. Wystrzał słyszano zupełnie wyraźnie...

Urwał i spojrzał pytająco na Matil, która poruszyła nerwowo rękami.

— O, zupełnie wyraźnie — szepnęła zlekka zeschniętemi ustami, ukazując głębie trwożnych źrenic.

— Właśnie — potwierdził swobodnie konwersacyjnym tonem O'Leary. Jakże byłam mu wdzięczna za ten spokój. — Właśnie. Zupełnie wyraźnie. Wszyscy wybiegli ze swoich pokoi i znaleźli ojca pani na podłodze — jego sypialni — w agonji. Umarł, nie zdążywszy powiedzieć ani słowa. Przykro mi, że muszę o tem mówić....

Matil wyprostowała się i spojrzała szybko ku galerji, jakby w obawie, że nas ktoś obserwuje.

— Musimy udać rozbawienie — śmiech... Niewiadomo, czy nas kto nie szpieguje — rzekła. — Ja pana tu zaprosiłam. Z mojej inicjatywy to wszystko..... Naturalnie, że to jest ciężkie do zniesienia, ale muszę z tem skończyć.

O'Leary skinął głową i poszukawszy po kieszeniach, wyjął krótki czerwony ołówek, który zaczął obracać w palcach tam i z powrotem. Ogarnęła mnie irytacja. Nie wiem dlaczego, ale nie znosiłam tego jego niewinnego przyzwyczajenia.

D. c. n.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

w myśl § 82 Ustawy, zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni notarjusze. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane w Biurze Dyrekcji lub w kancelarjach hipotecznych. Wadjum licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień.

Rep. hip. Nr.	W mieście i przy ulicy	Suma nieumorzonej pożyczki		Suma zaległości w ratach		Licytacja rozpocznie się od sumy	Wadjum (kaucja)		Nazwa Wydziału hipotecznego	Notarjusz, który dopełni licytacji lub jego zastępca	Licytacja odbędzie się o godz. 10 zrana, w dniu:
		Złote	gr.	Złote	gr.	Złote	Złote	gr.			
400	w Zawierciu: Słowackiego	18000	—	3266	97	27000	2700	—	przy Sąd. Okr. w Sosnowcu	Szczepkowski Antoni	3 lipca 1933 r.

KĄCIK DLA PAŃ!

Ubranko chłopczyka i dziewczynki.

CNOTLIWA GERMANJA.

Od czasu, gdy w Niemczech zatriumfowała hitlerowska swastyka, wiele się tam mówi o wytępieniu kolosalnego zepsucia, które ogarnęło najszersze warstwy społeczeństwa niemieckiego. Już za rządów von Papena uczyniono pierwsze kroki w kierunku przywrócenia Germanji cnotliwego oblicza. Wydano głośny i ośmieszony od tego czasu dekret o kostjumach kąpielowych, zaś prefekt policji berlińskiej zakazał noszenia czerwonych i czarnych bucików, dzięki którym „amatorzy" mogli odróżnić specjalnego rodzaju „towar" na Tauentzienstrasse w Berlinie. Na tem się jednak nie zakończyła akcja oczyszczająca. Rząd Hitlera grozi obecnie srogiemi represjami. Zabrano się do umoralnienia balów. Jeszcze przed ostatniemi wyborami odbył się w Berlinie bal artystów malarzy i rzeźbiarzy, który ma ustaloną renomę „perwersyjnej" zabawy. Podczas gdy na głównej sali ochoczo tańczono, młodzi artyści z modelkami bawili się po swojemu w ubocznych ubikacjach. Jednakże koło trzeciej nad ranem ktoś zakłócił zabawę. Była to policja. W pierwszej chwili rozbawieni malarze myśleli, że to żart ze strony kolegów i przywitali policjantów śmiechem i dowcipami. Przestali się jednak śmiać, gdy pogaszono światła i kazano się wszystkim wynosić. Dzienniki hitlerowskie nawołują ciągle do poskromienia „moralności Kurfuerstendammu". Przewiduje się zamknięcie wszystkich lokali, gdzie można spotykać mężczyzn przebranych za kobiety lub gdzie tańczą pary tej samej płci. Ten „atak cnoty" ze strony hitlerowców jest wysoce sztuczny, gdyż właśnie w otoczeniu Hitlera znajduje się najwięcej zboczeńców. Ostatecznie nie jest dla nikogo tajemnicą, że kpt. Rohm, szef bojówek narodowo-socjalistycznych, należy do zdeklarowanych homoseksualistów, zaś kapitan - minister Göhring mógłby niejedno powiedzieć o swojej narkomanji.

BIAŁY KRUK FILATELISTYCZNY.

W ostatnich dniach wystawiono na sprzedaż w Ameryce najrzadszy na świecie znaczek pocztowy, ale też i najdroższy. Wartość jego oszacowano na 900.000 franków. Unikat ten to jedyny egzemplarz „one cent" (jeden cent) Gujany angielskiej, wydany w r. 1856. Stanowił własność Amerykanina Hinda, który właśnie umarł. Niewiadomo, czy znajdzie się w tych ciężkich czasach człowiek, któryby za znaczek pocztowy, opiewający na sumę „jeden", gotów był zapłacić 900.000.

NOWA SŁUŻĄCA.

— A świadectwa są?
— Nie, proszę pani, wszystkie podarłam.
— To bardzo nierozsądnie!
— E, gdyby pani je widziała, toby pani tak nie mówiła!

NAJLEPSZY UTWÓR.

— Powiedz mi, jakie dzieło twej wyobraźni twórczej uważasz za najlepsze?
— Moją ostatnią deklarację podatkową — odpowiada literat.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 1645

POSADY i PRACE

SAMODZIELNY(A) pracz(ka) do prania chemicznego i prasowacz(ka) w jednej osobie z długoletnią praktyką natychmiast poszukiwany(a). Zgłoszenia z referencjami Zoltan Ehrlich Sosnowiec, Piłsudskiego 24. 2046

BONA młoda, inteligentna — panna szuka posady w lepszem, bogatem domu, do 1 lub 2 dzieci od 6 lat za utrzymanie i skromne wynagrodzenie. Pomoc w lekcjach, zna różne robótki, trochę szycia. Ma dobre świadectwa. Oferty do „Kurjera Zachodniego" pod — „Bona". 2047

KUPNO i SPRZEDAZ

PODUSZKA gumowa i basen dla chorego prawie nowy do sprzedania. Wiadomość na miejscu. 2040

OKAZYJNIE do sprzedania powozy za tanią cenę i wysprzedaż uprzęży. Sosnowiec, Sienkiewicza 1. 1980

MOTOCYKL marki „Puch" do sprzedania bardzo tanio. Wiadomość w Administracji. 1966

LOKALE

2 POKOJE z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Bloki ul. Jagiellońska 5 m. 56. 2038

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią z wygodami. Sosnowiec, Mała 5. 1963

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻKĘ Kasy Chorych zgubił Mojżesz Ptasznik. 2039

ZAGINEŁA książka Kasy Chorych na nazwisko Fortunata Szymanowskiego. 2037

DOMAGAŁA ANTONI zgubił w Zawierciu broń - pistolet kolibru 6-35 — Nr. 75859. 2045

ROZNE

NASIONA wczesne inspektowe nadeszły Skład Apteczny M. BARCZYKÓWNA i S-ka. Będzin, Kołłątaja 1. 917

WSZELKIE ZIOŁA LECZNICZE według przepisów najpopularniejszych powag lekarskich poleca Skład Apteczny M. BARCZYKÓWNA i S-ka, Będzin, Kołłątaja Nr. 1. 918

MAGAZYN mód i galanterji damskiej i dziecinnej — „Helena", Sosnowiec, Modrzejowska 30, hale Rozwoju poleca na sezon wiosenny eleganckie kapelusze — damskie. Duży wybór pantofli zakopiańskich, bieliznę hygieniczną dla niemowląt oraz wielki wybór bielizny damskiej. Ceny bardzo niskie. 1866

NIKLOWANIE srebrzenie, złocenie i odnawianie nakrycia stołowego wykonywa Fabryka Galanterji Metalowej „Galmet". Sosnowiec, Przejazd 3 Tel. 5-46. 190

„SIATKOLIN" wykonuje siatki ogrodzeniowe, do kortów tenisowych i ogrodów siatki do okien i druty kolczasty. Ceny bardzo niskie. Zamówienia przyjmuje „Hotel Wiktorja" pokój L. 18 Sosnowiec. 1933

DO GOLENIA Lustra, Aparaty, Ostrza, Pendzle, Mydła, tanio, wielki wybór — J. Brzozowski, Sosnowiec, 3-go Maja 19. 1989

NINIEJSZYM zawiadamiam, że za długi męża mojego Antoniego Kołaszewskiego nieodpowiadam. — Marjanna Kołaszewska. 2036

PRACOWNIA GALANTERJI SKÓRZANEJ W. JANSON Sosnowiec, Warszawska 12. Poleca Szan. Klijenteli wszelkie wyroby skórzane własnego wyrobu po cenach przystępnych — Upraszam o wykupienie pozostałych reperacyj. 1952

ŚWIEŻE NASIONA warzywne i pastewne poleca skład apteczny M. Piaskowski, Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5. 1982

SERY Z KREMOWEJ ŚMIETANKI i inne w dużym wyborze. Wędliny litewskie żywieckie. Miód jasny leczniczy wysokogórski poleca firma Szczęsna, Dąbrowa Sobieskiego 4. 18

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 75. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 2-90. — Grodziec, Będzińska, Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK SZKUDLARSKI.